Jeździec i hodowca



Grudziądz. Polowanie par force

Nr 31

1938

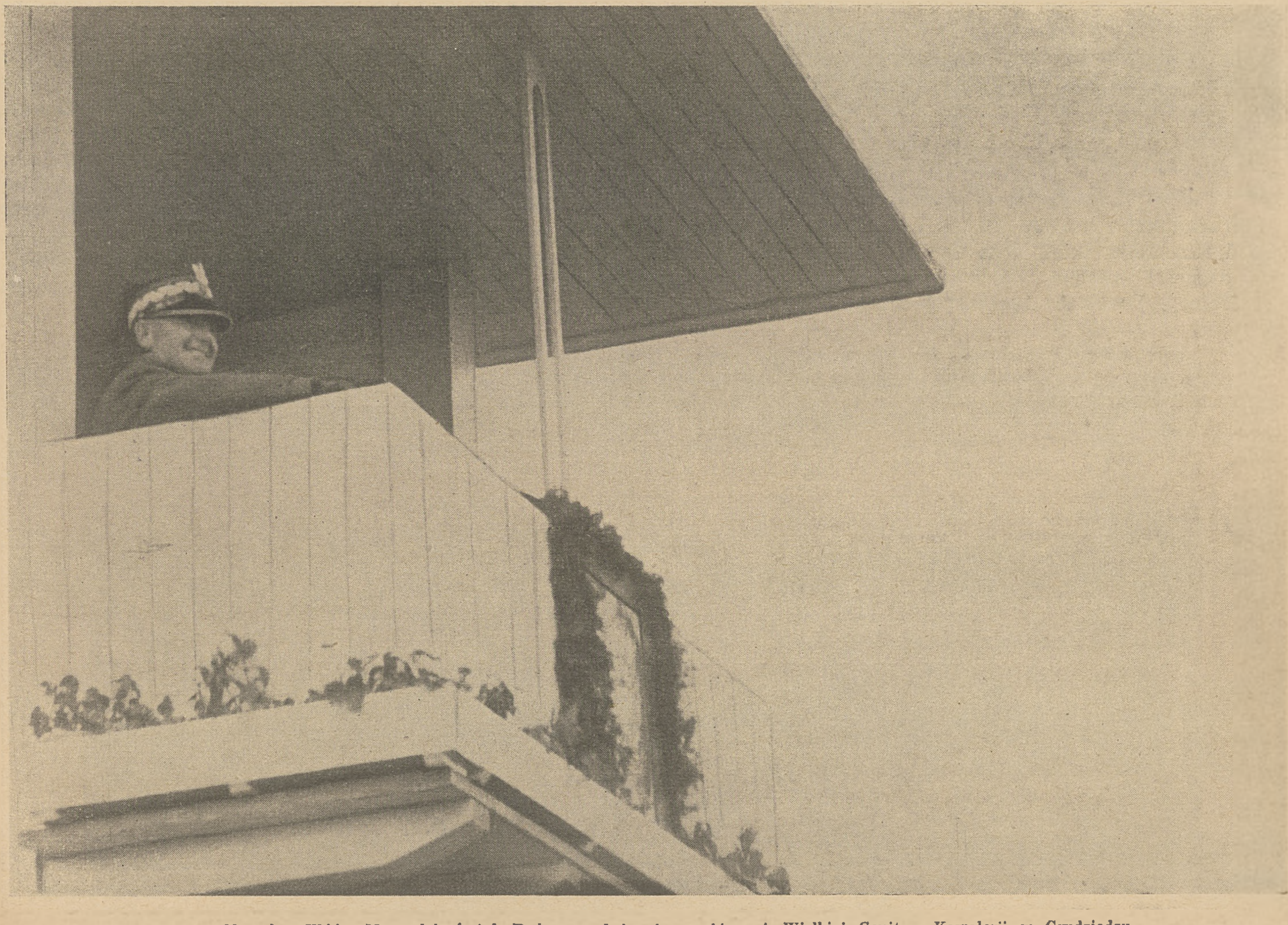
Jeździec i hodowca

31

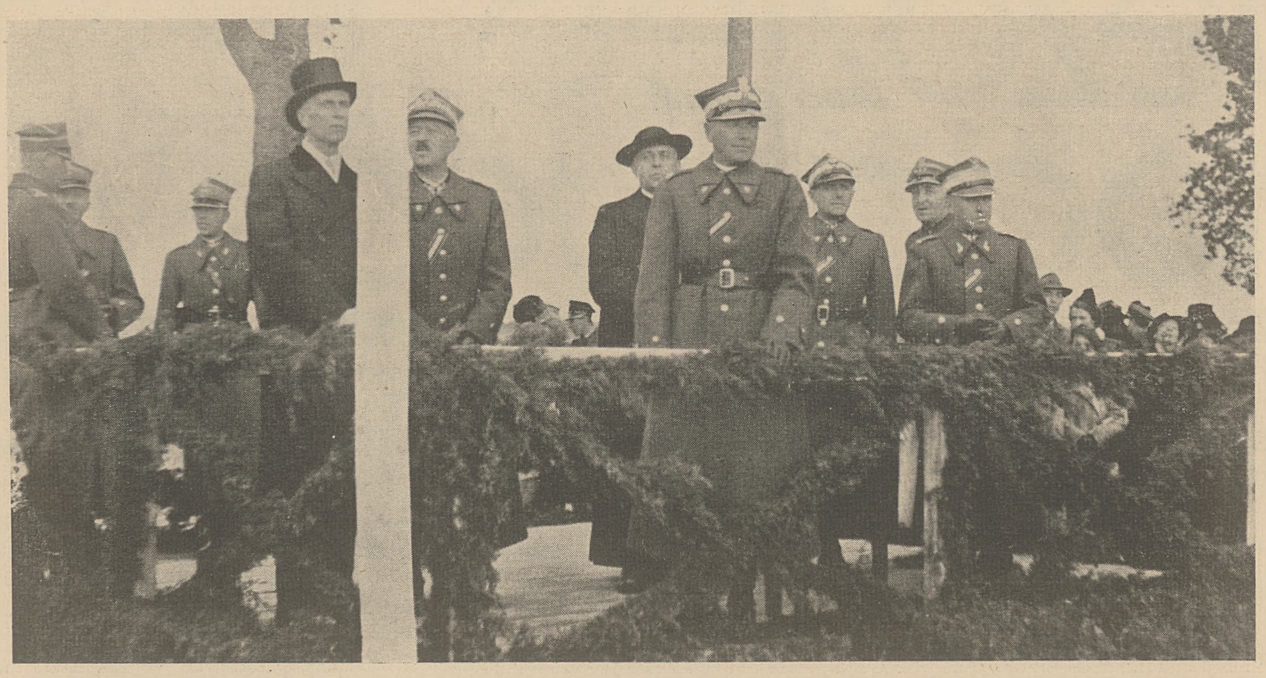
ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVII. WARSZAWA, 1 LISTOPADA 1938 R.

TREŚĆ Nr. 31:



Naczelny Wódz, Marszałek Śmigły-Rydz przygląda się przebiegowi Wielkiej Gonitwy Kawalerii w Grudziądzu.



P. Marszałek Śmigły-Rydz przygląda się biegom za psami.

Wielka gonitwa kawalerii i polowanie
par force w Grudziądzu

Dnia 15.X. b.r., w dniu uroczystości promocyjnych w Szkole Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu, w obecności Naczelnego Wodza, Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, odbyła się po raz pierwszy Wielka Gonitwa Kawalerii.

Gonitwa, rozegrana na dystansie 5.600 metrów, zgromadziła na starcie 9 oficerów, zwycięzców w gonitwach eliminacyjnych, przeprowadzonych w wielkich jednostkach kawalerii i Centrum Wyszkolenia Kawalerii.

Na pięknym torze wyścigowym Centrum Wyszkolenia Kawalerii jeźdźcy mieli do pokonania 15 przeszkód.

Pierwsza minęła celownik klacz „Delice III" (Esterka) pod rtm. Bobińskim, pozostawiwszy za sobą, po walce, o 3 długości wałacha „Erosa" pod rtm. Rylke.

Trzecim był wałach „Amper" pod por. Wojnarowskim, czwartą — klacz „Zazula" pod por. Wołkowiczem, piątą — klacz „Lutnia" (Brda) pod por. Śmigiero.

Pierwsze trzy konie, dobrze przygotowane, wysunąwszy się na czoło stawki, kolejno poprowadziły bieg. W końcowej części przebiegu rozegrała się walka między klaczą „Delice III" i wałachem „Eros".

Pan Marszałek Śmigły-Rydz z budki sędziowskiej z zainteresowaniem śledził przebieg tej pięknej gonitwy, na starcie której stają najlepsze konie i jeźdźcy, reprezentanci wszystkich wielkich jednostek kawalerii.

Nagrody honorowe i żetony pamiątkowe wręczył zwycięzcom osobiście Pan Marszałek.

Po Wielkiej Gonitwie Kawalerii odbył się bieg za psami, w którym wzięła udział niebywała ilość jeźdźców, bo około 200.



Defilada uczestników biegu myśliwskiego za psami przed p. Marszałkiem. Od lewej: p. Z. Horodyński, gen. Dembiński, gen. Podhorski, gen. Rómmel, gen. Skotnicki, p. Harlandowa, gen. Ładoś.



P. Marszałek Śmigły-Rydz wręcza nagrodę honorową zwycięzcy Wielkiej Gonitwy Kawalerii rtm. W. Bobińskiemu.

Za sforą 20 psów podążało ogromne pole jeźdźców, złożone z zaproszonych gości na czele z Inspektorem Armii, generałem dyw. J. Rómmlem, pań i panów, wyższych dowódców pułków, oficerów i kadry Centrum Wyszkolenia Kawalerii, oraz nowomianowanych podporuczników, tworząc na tle pagórków grudziądzkich malowniczy obrazek.

W biegu tym wzięli udział Inspektor Armii, Generał Rómmel, Generałowie Skotnicki, Podhorski, Dembiński, Gen. w st. sp. Ładoś, Szef Departamentu Kawalerii, Płk. Skuratowicz i wielu innych starszych oficerów kawalerii.

Pan Marszałek Śmigły-Rydz, z trybuny, wystawionej w miejscu „halalli", z którego widać było wszystkie czek'i (było ich trzy), przyglądał się przebiegowi polowania par force.

Tak się rozpoczął inauguracyjny sezon polowań par force w Centrum Wyszkolenia Kawalerii, które będą nadal się odbywały dwa razy tygodniowo, aż do przymrozków.

Uroczystość kawalerii w Grudziądzu

Dzień 15 października br. był dniem podniosłych uroczystości w Centrum Wyszkolenia Kawalerii.

Cały Grudziądz, nie tylko wojskowy, lecz i cywilny, oczekiwał w wielkim napięciu tego znamiennego dnia.

Miasto przepełniła radość z powodu przyjazdu Naczelnego Wodza i niepokój w związku z niepewną jesienną pogodą, której kaprysy mogły zepsuć dużo z nastroju uroczystości.

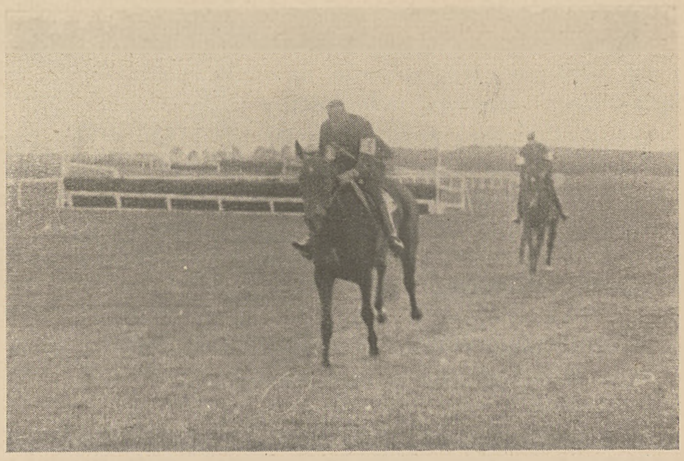
Na szczęście ulewa i porywisty wiatr, które szalały jeszcze w piątek ustąpiły w sobotę miejsca pięknej słonecznej pogodzie.

Po wzniosłych chwilach rycerskiej uroczystości promocji podchorążych, Prezes Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni M. hr. Komorowski ofiarował prymusowi szkoły nowomianowanemu ppor. Wierzbiańskiemu konia pełnej krwi 4 l. og. Nitrata (Parachute — Lex).

Cieszyć się należy, że ten piękny gest przechodzi w tradycję, gdyż jest to już drugi koń pełnej krwi podarowany młodemu oficerowi z okazji promocji.

Po defiladzie przed Panem Marszałkiem udają się wszyscy na tor wyścigowy, gdzie ma być rozegrana pięknie dotowana Wielka Gonitwa Kawalerii.

Tor wyścigowy w Grudziądzu po kilkuletniej przerwie i zaniedbaniu powraca w tym roku do czynnego życia sportowego dzięki inicjatywie i opiece Szefa Depar-

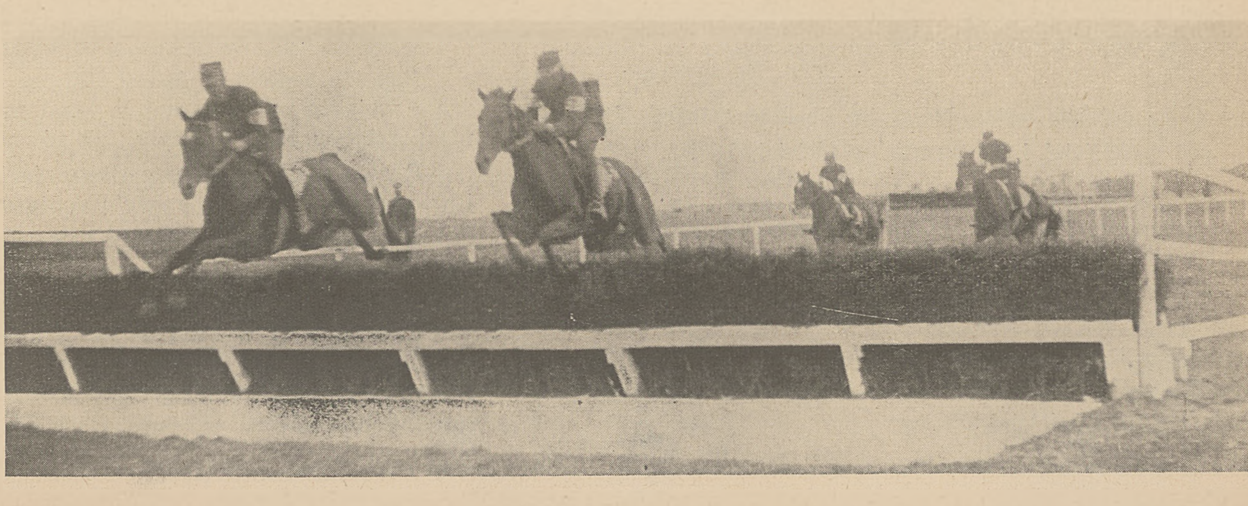


Rtm. W. Bobiński, zwycięzca Wielkiej Gonitwy Kawalerii, na finiszu.

tamentu Kawalerii płk. Skuratowicza i Komendanta Centrum Wyszkolenia Kawalerii płk. Smoleńskiego.

Piękne położenie toru otoczonego lasem, fachowo zbudowane przeszkody, sprężysta organizacja wszystko to przeznacza tor w Grudziądzu do odegrania pierwszorzędnej roli w sporcie przeszkodowym.

Rzesze zebranej publiczności, oczekują przyjazdu Pana Marszałka, który nadjeżdża wraz ze swą świtą, generalicją i przedstawicielami władz cywilnych.



Na przeszkodzie trybunowej.

Pan Marszałek witany owacyjnie zajmuje miejsce na trybunie sędziowskiej, gdzie widzimy również gen. Rómmla, gen. Głuchowskiego, gen. Tokarzewskiego, gen. Skotnickiego, biskupa polowego Gawlinę, wojewodę Raczkiewicza, płk. Skuratowicza i gospodarza uroczystości płk. Smoleńskiego.

Wielka Gonitwa Kawalerii zebrała na starcie dziewięć koni zwycięzców eliminacji w brygadach.

Poprzedzająca gonitwę defilada zaprezentowała piękne sylwetki jeźdźców i koni cieszących oko dobrą formą i kondycją wyścigową.

Ogólnie liczono się ze zwycięstwem koni pełnej krwi, a szczególną faworytką była klacz **Delice III** (Starting Gate — Reine seule) pod świetnym i rutynowanym jeźdźcem, rtm. Bobińskim.

Start udał się doskonale, konie ruszyły zwartą stawką, prowadzi **Amper** (por. Wojnarowski) tuż przy nim **Eros** (rtm. Rylke), trzecia **Zazula** (por. Wołkowicz) za nią **Delice III**, reszta koni podąża w pewnym oddaleniu.

Pomiędzy **Amperem i Erosem** nawiązuje się walka o prowadzenie, które oba te konie obejmują kolejno, **Delice III** trzymana idzie stale na czwartym miejscu.

Wszystkie konie skaczą poprawnie, jednak i w skoku uwidacznia się przewaga koni pełnej krwi.

Na początku drugiego okrążenia kolejność przodujących koni nie ulega zmianie, natomiast dalsze konie rozciągają się na znacznej odległości.

Po skoku przez mur **Delice III** przekłada się na trzecie miejsce, idzie cała w ręku, na zakręcie jest drugą, stacza krótką walkę z **Erosem** i swobodnie wychodzi naprzód, zwyciężając łatwo, **Eros** utrzymuje się drugim, wyczerpany **Amper** daleki trzeci, reszta koni kończy wyścig w dużych odstępach.

Rezultat szczegółowy. Sobota 15 października 1938 r.

Wielka Gonitwa Kawalerii.

Dla 5 l. i st. koni oficerskich służbowych i własnych służbowych. Dystans około 5.600 mtr. Ogólna suma nagrody 7.700 zł. i 3.250 zł premii od Ministra Spraw Wojskowych. Dla właściciela I-go konia 5.000 zł, dla hodowzł premia Ministra Spraw Wojskowych, dla hodowcy 1.500 zł. Dla właściciela III-go konia 500 zł i 1.000 zł premia Ministra Spraw Wojskowych, dla hodowcy 500 zł. Dla właściciela IV-go — 750 zł premia Ministra Spraw Wojskowych. Dla właściciela V-go konia 500 zł premia Ministra Spraw Wojskowych. Dla 3-ch pierwszych jeźdźców nagrody honorowe, a dla wszystkich jeźdźców, którzy miną celownik, żetony pamiątkowe.

Delice III (Esterka) kl. gn. ofic. służb. rtm Bobińskiego po Starting Gate i Reine seule, hod. C. Dzierzbickiej l. 6, trenuje właściciel, 79 kg.

rtm. Bobiński — 1

Eros wał., gn. ofic. służb. rtm. Rylke po Rekord i Fieri, hod. właściciel l. 6, trenuje właściciel, 73 kg.

rtm. Rylke — 2

Amper wał., kaszt. ofic. służb. por. Wojnarowskiego po Promień i Elektra hod. S. Grzybowskiego płn. trenuje właściciel, 77 kg.

por. Wojnarowski — 3

Zazula (Gondola) kl. kaszt. ½ krwi ofic. służb. por. Wołkowicza po Gromiciel i Paraska hod. P. Gutowskiego płn. trenuje właściciel, 75 kg.

por. Wołkowicz — 4



Fragment polowania par force.

Lutnia (Brda) kl. sk. gn. ½ krwi ofic. służb. por. Szmigiero po Bafur i Gra hod. A. hr. Potockiego płn. trenuje właściciel, 72 kg.

por. Szmigiero — 5

b. m. **Komedia, Zalana, Wist, Dora.**

Wygrane łatwo o 3 dł. III-ci daleko. Czas 7 m. 30 sek.

Jeszcze raz konie pełnej krwi dowiodły swej niezaprzeczalnej wartości, zajmując pierwsze trzy miejsca w Wielkiej Gonitwie Kawalerii.

Wykazały one niezbicie, że koń pełnej krwi stanowi świetny materiał na służbowego konia oficerskiego, posiadając niewyczerpany zasób energii i mogąc dostosować się do nowych warunków pracy.

Pan Marszałek wręczył osobiście nagrody zwycięzcom, gratulując im pięknego sportowego wyczynu, a konie udekorował wstęgami.

Po zakończonej gonitwie stosownie do programu ma się odbyć bieg myśliwski za psami.

Na tor wjeżdża orkiestra poprzedzana sforą z ujeżdżaczami. Sfora ta pochodzi ze świeżo sformowanej psiarni przy C. W. Kawalerii, które nie szczędzi starań, by rozpowszechnić ten tak mało uprawiany u nas rodzaj biegów myśliwskich.

Jeźdźcy dosiadają koni i następuje defilada przed Marszałkiem.

Uczestnicy biegu są podzieleni na trzy grupy: do pierwszej należą amazonki, generalicja, zaproszeni goście, w drugiej jadą nowopromowani pporucznicy, za nimi grupa oficerów Centrum, całość prowadzi gen. Rómmel.

Psy łapią ślad, cała masa jeźdźców podąża za nimi przez pola i łąki.

Przeszkody o charakterze terenowym mają dużą rozpiętość i są bardzo dogodne do skoku, mimo to nie odbywa się bez wypadków. Nie odbiera to jednak nikomu ochoty i wszyscy energicznie cwałują za sforą.

Pan Marszałek ze świtą i liczna publiczność przejeżdżają na punkt obserwacyjny, skąd mają możność śledzenia przebiegu całej gonitwy, jak również halali.

Rozgrzane biegiem psy dopadają rzuconego im mięsa i w zaciekłej walce wyrywają sobie strzępy łupu.

Dojeżdżacze podniecają je głosem i trzaskaniem z batów, trąbka gra fanfarę.

Piękny bieg skończony, uczestnicy wracają stępem do domu, omawiając w drodze swe sportowe przeżycia.

Pozostaną im cudne wspomnienia tej wspaniałej gonitwy za psami i wdzięczność dla gospodarzy za doznane wrażenia.

Dr H. Harland



Ś. p. ANDRZEJ hr. MORSTIN

Dn. 13 października r.b. zmarł w Warszawie ś.p. Andrzej hr. Morstin, syn Władysława i Pelagii z hr. Tarnowskich, urodzony w Czaryżu w r. 1880.

Zmarły od najwcześniejszej młodości był wielkim miłośnikiem konia pełnej krwi i wyścigów, które uprawiał czynnie, będąc sławnym jeźdźcem - gentlemanem wyścigowym. Ś.p. Andrzej hr. Morstin jeździł na wyścigach lat 22, począwszy od r. 1900 do 1922, na torze w Warszawie, Petersburgu, Pławnie, Łodzi, Piotrkowie, Radomiu, Lublinie i Płoskurowie.

Wygrał nagród I-ch 80, z czego w gonitwach płaskich — 37, płotowych — 22, w steeple-chasach — 21, nagród II-ch ogółem 70, III-ch — 44, razem 194.

Wśród licznych nagród honorowych ś. p. Andrzej hr. Morstin zdobył Puchar Wędrowny w Wielkim Steeple'u Łódzkim, który trzeba było wygrać trzy razy, aby otrzymać puchar na własność.

Puchar ten, ofiarowany przez Alberta hr. Wielopolskiego, uzyskał Zmarły, wygrywając Wielki Łódzki Steeplechase na własnych koniach: Baliverne w r. 1912, Wiochnie w r. 1913 i Intrydze w r. 1914.

Znajomość koni pełnej krwi od strony praktycznej, sprawiła, że mało kto z Zarządu T-wa Zachęty do Hodowli Koni, którego ś. p. Andrzej hr. Morstin był długoletnim członkiem, tak rozumiał przebieg wyścigu i wszystkie jego tajniki, jak Zmarły.

Ta fachowość ś.p. Andrzeja hr. Morstina była nieocenionym walorem w pracach technicznych Towarzystwa. Ceniąc ją Zarząd T-wa Zachęty do H. K. powołał Zmarłego na członka Komisji Technicznej i powierzył Mu odpowiedzialną funkcję sędziego-handicapera, gdzie znajomość rzeczy ś.p. Andrzeja hr. Morstina często święciła tryumfy, a jego autorytet łagodził antagonizmy, nieuniknione przy wynikach tak precyzyjnej pracy, jak wyrównywanie szans koni.

Ś.p. Andrzej hr. Morstin był też długie lata właścicielem stajni wyścigowej i w Jego to barwach Fala III zdobyła Derby, a ponadto biegały tak dobre konie, jak Demon i Embach.

Jako hodowca koni pełnej krwi osiągnął Zmarły sukces w wyhodowaniu jednego z najcenniejszych ogierów epoki powojennej og. Łeb w łeb, zwycięzcy wielu klasycznych nagród, a obecnie reproduktora w czołowym polskim stadzie sen. Eryka Kurnatowskiego w Łochowie.

Ś.p. Andrzej hr. Morstin był wielkim znawcą zagadnienia programu wyścigowego, a prawidła wyścigowe umiał na pamięć.

Za zasługi na polu jeździectwa odznaczony został Honorową Odznaką Jeździecką, najwyższym odznaczeniem, nadawanym przez Polski Związek Jeździecki.

W życiu codziennym, pomimo zawodów, jakich Mu los nie szczędził, cenił wysoko dobrze pojętą godność osobistą odznaczał się prostolinijnym, bezkompromisowym charakterem i skromnością.

Był dobrym kolegą i w stosunku do ludzi, z którymi go bliżej związało życie, prawdziwym, szczerym przyjacielem.

Cały czas, poza umiłowanymi wyścigami, poświęcał domowi, to też cios, jaki dotknął Szanowną Wdowę po Nim, jest istotnie wielki.

T-wo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, ze śmiercią ś.p. Andrzeja hr. Morstina, poniosło niepowetowaną stratę, a w pracach, jakie prowadził, będzie niezmiernie trudno Go zastąpić.

Cześć Jego pamięci!

Dr Richard Sternfeld — Berlin

Dlaczego linia męska St. Simon'a

prawie zupełnie wygasła w Anglii?

(c. d.)

Klęska przez eksport.

Kraj macierzysty, jak to zaznaczyliśmy, bardzo niechętnie użyczał St. Simon'a do klaczy zagranicznych hodowców, a w dziesięć lat później sądził widocznie, że jest tak zasobny w tę cenną krew, iż za granicę wyszedł cały szereg dobrych synów, a później wnuków tego ogiera.

W rozmiarze klęski, jaką hodowla angielska wskutek tego poniesie w przyszłości — nie orientowano się zupełnie. Z synów St. Simon'a wcześniej lub później sprzedano: do Francji — Rabelais, Childwick'a, Simonian'a, St. Damien'a, St. Bris, Raconteur'a i Lauzun'a; do Niemiec — Manners'a, Pekin'a, St. Maclou i St. Briavels'a; do Austro-Węgier — Matchbox'a, Dunure'a, Raeburn'a i Morganatic'a; do Rosji — Darley Dale'a; do Argentyny — Diamond Jubilee i Pietermaritzburg'a; do U. S. A. — Greenan'a, Sandringham'a i Planudes'a; do Połudn. Afryki — Collar'a, do Australii — Haut Brion; do Nowej Zelandii — Positano. Czyni to 24 ogiery, a więc prawie połowę wszystkich dobrych synów St. Simon'a! Oczywiście hodowcy angielscy zatrzymali dla siebie najlepszych, a przynajmniej tych, których uważali za najlepszych. Nie sprzedano Persimmon'a i St. Frusquin'a, ale pozbyto się ośmiu synów St. Simon'a z osiemnastu, którzy wygrali ponad 5.000 £, a także pięciu z pośród ośmiu, którzy zdobyli ponad 8.000 £. Gdy wskutek tych sprzedaży linia męska St. Simon'a w Anglii już i tak została osłabiona (po za Anglią wzmocniła się oczywiście) to samo powtórzono w następnej generacji, pozbywając się wnuków St. Simon'a. Sami tylko klasyczni zwycięzcy jak: derbista Ard Patrick (po St. Florian), Volodyowski (po Florizel II), Aboyer (po Desmond), zwycięzca w St. Leger Doricles (po Florizel II), Jour Majesty (po Persimmon), Prince Palatine (po Persimmon) i zdyskwalifikowany przeciwnik Aboyeur'a Craganour (po Desmond) powędrowały do Niemiec, Francji, Rosji, Argentyny, Ameryki itd. Do tego trzeba dodać licznych innych wnuków St. Simon'a, już niższej klasy—tak więc z samych synów St. Frusquin'a: Flotsam'a, St. Wolf'a, Santo Strato, St. Just'a, St. Anton'a, Rossendale'a, dalej po Desmondzie: Hapsburg'a, Seremond'a i Limond'a, po William the Third wreszcie: William the Fourth'a, Sandal'a, Piliwinkie, Winkie, Nassovian'a i Nassau'a, którzy osiągnęli duże sukcesy we wszystkich stronach świata od U. S. A. do Nowej Zelandii, tylko oczywiście nie w Anglii samej, która nieco za pośpiesznie się ich pozbyła.

Zawód z wnukami St. Simon'a w Anglii.

Synowie St. Simon'a nie zawiedli także i w Anglii, a nawet mieli wyjątkowe wyniki w hodowli, częściowo nawet większe niżby się można było tego spodziewać po ich karierze wyścigowej (np. Desmond i Chaucer). Prawdziwy zawód i to właśnie zawód, który, co jest uderzające, dotknął tylko Anglię, przyniosło dopiero następne pokolenie.

Anglia, pomimo wszystkich sprzedaży, była jeszcze dosyć zasobna w bardzo dobre ogiery z męskiej linii St. Simon'a, ale synowie synów tego wielkiego stallion'a wielokrotnie nie ziścili nadziei pokładanych w nich, na podstawie ich kariery wyścigowej.

Oto najważniejsze przykłady tych zawodów.

Najstarszym z wielkich synów Persimmon'a był **Zinfandel**, zwycięzca m. i. w Coronation Cup (przeciw Sceptre i Rock Sand!), w Ascot Gold Cup, Jockey Club Cup, w Ascot Gold Vase, w Manchester Cup, w Brighton Cup i t. d.; jego działalność stadna okazała się zupełnie mierną.

Najlepszym może synem St. Frusquin'a był **St. Amant**, zwycięzca Derby 1904 r. Pobił on w Derby John O'Gaunt'a, zdobył następnie 2000 Gw., Jockey Club Stakes (od Polymelus'a) i wygrał cały szereg największych gonitw dla dwulatków, zawiódł wszakże w hodowli, aczkolwiek może nie tak srodze jak Zinfandel.

Następnym wnukiem St. Simon'a, który zawiódł, jest syn St. Frusquin'a **Greenback**, zwycięzca w Prince of Wales Stakes, drugi w Derby, pobity przez Lemberg'a tylko o szyję. Podobny przypadek jak z Zinfandel'em był z wielkim stayerem **The White Knight** najlepszym synem Desmond'a. Wygrał on dwa razy Ascot Gold Cup, dwa razy Coronation Cup, obydwa razy od najwyższej klasy, następnie Goodwood Cup, Ascot Gold Vase, Newbury Cup, March Stakes i t. d., a w hodowli nie zostawił żadnego śladu. Do tej samej kategorii należy także syn William the Third'a **Willonyx.** Zwycięzca w Ascot Gold Cup, w Cesarewitch pod najwyższą wagą — w hodowli nic nie wskórał. Syn St. Serf'a **Challacombe,** zwycięzca w St. Leger, Union Jack Stakes itd., również mało się w hodowli wyróżnił, a nawet **Stedfast,** drugi w 2.000 Gw. Sunstar'a, zwycięzca w Jockey Club Stakes, Coronation Cup, Prince of Wales Stakes, Hardwick Stakes i licznych innych ważnych wyścigach, dał wprawdzie oaksistkę Brownhylda'ę, ale ogólnie biorąc rozczarował i nie był zdolen kontynuować męskiej linii Chaucer'a. Charakterystycznym jest dla tych wszystkich ogierów, że pomimo okolicznościowych poważnych sukcesów na torze, nawet w przybliżeniu nie osiągnęli wyników hodowlanych swoich ojców, chociaż n.p. The White Knight i Stedfast byli wiele lepszymi końmi wyścigowymi, niż Desmond i Chaucer.

Zawód, sprawiony przez wyżej wymienione ogiery, był fatalny dla utrwalenia najważniejszych męskich linii St. Simon'a w Anglii, tymbardziej, że zbiegł się on ze stratami, spowodowanymi przez eksport.

Zawód ze strony St. Amant'a i Greenback'a nie byłby wystarczający, aby unicestwić linię męską St. Frusquin'a w Anglii, ale w międzyczasie zostały sprzedane za granicę Flotsam, St. Wolf, Dusty Miller, St. Just, St. Anton, Rossendale i inn., gdzie częściowo wspaniale się zaznaczyły, przede wszystkim St. Wolf w Argentynie, zaś Rossendale i St. Anton w Australii.

Mamy więc tu do czynienia nie tyle z załamaniem się linii męskiej, ile zawodem, jaki sprawiły nieliczne ogiery z tej linii, które Anglia zatrzymała dla siebie. Podobnie mają się rzeczy z Persimmon'em, Desmond'em i William'em the Third.

Wówczas, gdy Zinfandel, The White Knight i Willonyx zawiodły w Anglii — świetne rezultaty mieli w Argentynie: Persimmon przez Jour Majesty, Desmond przez Craganour'a i William the Third przez Sandal'a. Inni synowie podobnych ogierów byli czynni we Francji, Italii, Australii, Nowej Zelandii, U.S.A. i również utrzymali linię męską ich protoplasty.

Szczególnie pouczającym w tym względzie jest wynik tegorocznego Derby w Anglii. Wówczas gdy Stedfast,

najlepszy syn Chaucer'a, zawiódł w Anglii, mniej dobry syn tegoż Chaucer'a **Prince Chimay** był w stanie dać francuskiej hodowli takiego ogiera jak **Vatout** — i obecnie koń francuski **Bois Roussel,** syn tego Vatout, wygrywa największy wyścig Anglii od elity hodowli angielskiej! W ten sposób po 24 latach po raz pierwszy znów linia męska St. Simon'a miała sukces w Derby w Epsom, a wówczas w roku 1914 był to także koń francuski, który pokonał angielską klasę, mianowicie Durbar II, którego ojciec **Rabelais,** (a prócz niego Simonian, St. Bris, Consols, St. Damien, Chilswick i t. p.), doprowadził do Francji linię męską St. Simon'a do najwyższego rozkwitu.

Jakie linia ta ma znaczenie dla kontynentu jeszcze dzisiaj, wskazują na to we Francji takie ogiery jak **Massine,** którego ojciec, pomimo, iż podwójnego pochodzenia, albo wprost przez St. Bris, albo przez Doricklesʻa i Florizel'a II idzie na St. Simon'a, następnie synowie Rabelais Biribi i Rialto, jak również, niestety już nieżyjący, Vatout, który oprócz Bois Roussel'a dał jeszcze dwóch tak dobrych ogierów jak Vattelor i Antonym.

W hodowli italskiej przewodził przez cały dziesiątek lat syn Rabelais **Havresac II,** a jego największym rywalem był Munibe, pochodzący również od Rabelais.

Chodzi więc tutaj, co jeszcze raz podkreślamy, nie o załamanie się linii męskiej St. Simon'a, lecz o zawód, sprawiony przez grupę wnuków St. Simon'a w Anglii, co w związku z licznymi sprzedażami za granicę spowodowało właśnie upadek linii w kraju macierzystym.

Jak wyjaśnić zawód wnuków St. Simon'a w Anglii.

Przy powyższej tezie zawód sprawiony przez takie ogiery jak Zinfandel, The White Knight, Willonyx, Stedfast, St. Amant, Greenback i inn. nie jest jeszcze wyjaśniony, i wcale nie jest łatwo dać tu wystarczające wytłumaczenie. Pierwsze trzy ogiery wymienione wyżej były bez wątpienia przede wszystkim wielkimi stayerami, a jest wiadomym, że takie ogiery w hodowli częściej zawodzą niż konie klasy, których uzdolnienia odpowiadają dystansowi między 1600—2400 m. Od tej reguły wszakże istnieją wyjątki ,ogierów zaś takich jak Stedfast, St. Amant i Greenback założenie to nie dotyczy, gdyż wykazały one swe możliwości na dystansach krótszych.

Poszczególni specjaliści próbowali tłomaczyć zawód sprawiony przez te ogiery i związany z tym upadek męskiej linii St. Simon'a w Anglii, jako wynik nadmiernego inbreedu na St. Simon'a.

Uważano, że wnukowie i prawnukowie St. Simona byli łączeni zbyt często z wnuczkami i prawnuczkami pokrewnych ogierów i to spotęgowanie krwi St. Simon'a nie ziściło pokładanych nadziei.

W tym ujęciu sprawy jest pewna teoretyczna racja i w ten sposób najłatwiej jest wyjaśnić, dla czego tylko w Anglii nastąpił upadek tej linii; Anglia bowiem była oczywiście wiele bogatsza w krew St. Simon'a niż inne kraje.

W teorii wygląda to pięknie, w praktyce jednak mają się sprawy zupełnie inaczej. Przed dwudziestu, trzydziestu laty wprawdzie znajdowała się w Anglii duża ilość klaczy, posiadających krew St. Simon'a, ale było, oczywiście, jeszcze więcej takich, które tej krwi całkowicie były pozbawione i, jeśli hodowcy angielscy nie chcieli mieć inbreedu na St. Simon'a, to mogli tego bardzo łatwo uniknąć. Oczywiście także nikt nie dowodził ani nawet nie probował dowodzić jeszcze, że Zinfandel stale był łączony z córkami Desmond'a, St. Frusquin'a, William The Third'a itp. Wnukowie St. Simon'a, w czasie swojej mniej lub więcej długiej działalności stadnej, byli łączeni naturalnie z setkami klaczy najróżniejszych krwi, z inbreedem i bez inbreedu na St. Simon'a, a inbreed ten w poszczególnych przypadkach, zarówno w Anglii jak i w innych krajach, dawał tak doskonałe wyniki, że jest niemożliwością w ten sposób wytłomaczyć zawód, sprawiony przez tyle ogierów, wyprobowanych w najważniejszych próbach na torze. Bois Roussel nie pochodzi też tylko wprost z linii męskiej St. Simon'a, ale także jego matka Plucky Liège jest prócz tego przez swoją matkę Concertina'ę wnuczką St. Simon'a. Jeżeli koń francuski o tak skonstruowanym rodowodzie mógł wygrać angielskie Derby, dla czego nie mogą tego dokonać konie angielskie podobnie wyhodowane?

Najlepszym dowodem wszakże przeciwko przypuszczeniu o fatalnym działaniu potęgowania krwi St. Simon'a są wyczyny hodowlane **córek St. Simon'a** samego i córek jego synów. Jeżeli wnukowie St. Simon'a rzekomo dla tego zawiedli, ponieważ za często trafiali na podobną krew, tedy musiały i wnuczki St. Simon'a być w identycznej sytuacji i dużo mniej wykazać się w hodowli, niżby do tego upoważniały ich pochodzenie i kariera wyścigowa.

Faktycznie jest wręcz przeciwnie.

Dokładna analiza faktów pozwala wyraźnie stwierdzić, że punkt ciężkości działalności stadnej St. Simon'a a szczególnie jego synów leży po stronie linii **żeńskich.**

(d. c. n.) Tłom. z niem. **S.**

Anegdoty wyścigowe

James Frail był kierownikiem prowincjonalnego toru angielskiego Shrewsbury i jak to często bywa jednocześnie handicaperem lokalnego meetingu.

Pewnego dnia ukończywszy pracę nad wagami cennego Great Shropshire Handicap pokazał manuskrypt Tedowi Brayley, którego koń również był zapisany.

Brayley, który był grubym graczem, powiedział: „Przy tej wadze cota za mego konia będzie minimalna. Dołóż mu pan jeszcze 7 lb".

Handicaper posłuchał i w rezultacie koń przegrał wyścig o łeb.

×

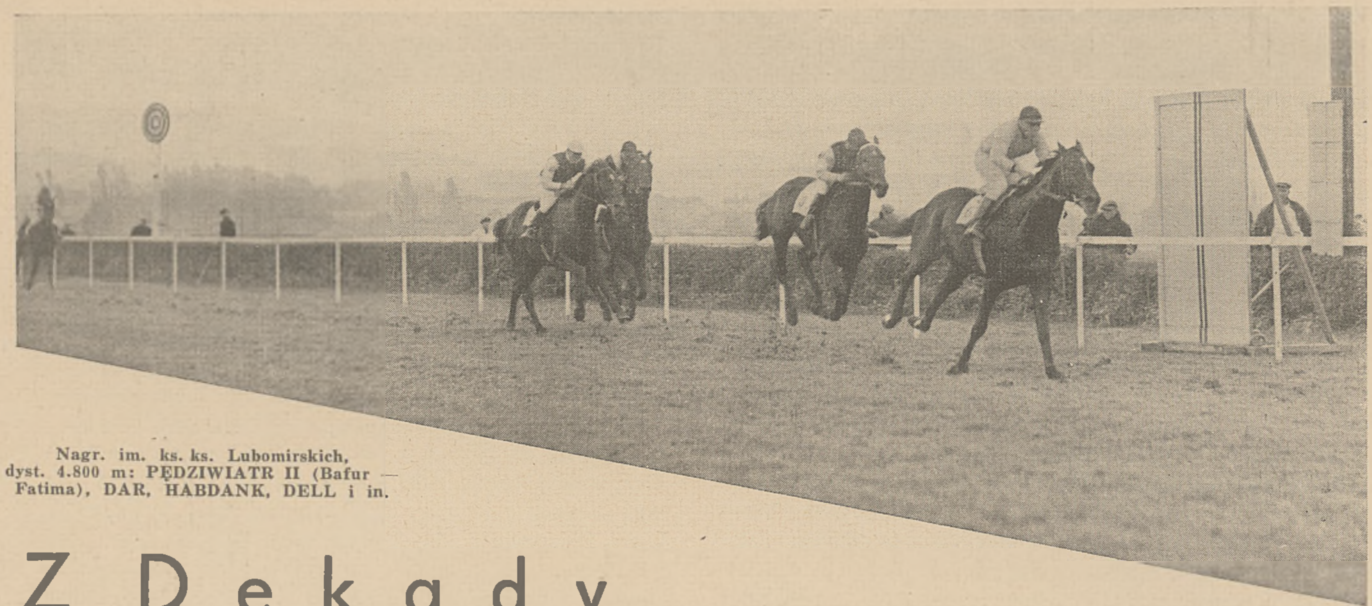
Konie pechowe, które stale przychodzą drugie, nazywane są w Anglii Yellow Jack.

Nazwa ta pochodzi od konia Yellow Jack, urodzonego w roku 1853, którego kariera trzyletnia była następująca. Jako faworyt przegrał o pół długości Dwa Tys. Gwinei do Fazzoletto, który, mimo protestu o crossing został uznany zwycięzcą. Następnie Yellow Jack pod najwyższą wagą przegrał o krótki łeb Chester Cup, zaś Derby przegrał w walce do Ellingtona. Z kolei był drugi w Ascot Derby, Goodwood Cup i Doncaster Sweepstakes i wreszcie właściciel wycofał go z treningu, mówiąc „before he breaks his luck or my heart".

×

Jeden ze znanych amerykańskich hodowców John E. Madden, który w swojej stadninie Hamburg Place wyhodował wiele klasowych koni, uchodzi za największego znawcę koni pełnej krwi w Amerycе. Pewnego dnia kilku hodowców zebrało się w clubie i rozmawiali o znawstwie John E. Madden'a. Jeden z obecnych zaproponował zebranym udać się zaraz do jego zakładu treningowego Churchill Downs, gdzie znajduje się 12 roczniaków, po tym zaś udać się do jego stadniny Bashford Manon, posiadającej 30 klaczy stadnych. John E. Madden po obejrzeniu roczniaków i matek stadnych miał wskazać, od której z matek pochodzi każdy z roczniaków. Oczywiście natychmiast zrobione były zakłady na znaczne sumy co do tego, czy wielki fachowiec trafnie wskaże matki.

Bez żadnego wahania wskazał John E. Madden matki jedenastu roczniaków. Co do matki 12-go roczniaka, wybrał on trzy klacze, a po dłuższych oględzinach i w tym wypadku trafnie odrzucił dwie, pozostawiając właściwą klacz stadną. Takiego wyczynu mógł dokonać tylko rzeczywiście wyjątkowy znawca koni.



Nagr. im. ks. ks. Lubomirskich, dyst. 4.800 m: PĘDZIWIATR II (Bafur — Fatima), DAR, HABDANK, DELL i in.

Z Dekady

Najdłuższy wyścig w roku — Omal nie Dar — Pędziwiatr II — Niespodzianka w nagr. Widzowa — Piękna Witamina i dzielna Rosa II — Kanclerz pobity — Katon znowu przed Iffet — Bardzo udany dzień dodatkowy — Słaba środa — Nola wygrywa dzięki pomocy towarzyszki stajni — Wyjątkowo udany handicap z płotami — Darling IV i Perkun — Jeszcze raz Estrada — Handicap Łazienkowski — Imponujący wyścig Kszyka — Skarb niepokonany.

Sobota, 15 października. Dystansowa próba, **nagr. im. ks. Lubomirskich** (25.000 zł.)—najdłuższa w roku gonitwa — jest zawsze bardzo ciekawa, już choćby ze względu na drogę 3 mil. ang., którą konie muszą przebyć — często b. ostrym tempem. Gdy konie przechodzić muszą przed trybunami aż trzykrotnie — widowiskowa strona wyścigu gra niepoślednią rolę i mimowoli myśl przenosi się do gonitwy w terenie.

W rozgrywce tegorocznej zabrakło naprawdę dobrego konia i to odbiło się na przebiegu gonitwy. Gdy w tej gonitwie jest bardzo dobry koń, to albo on sam dyktuje tempo, albo też jeden czy drugi z konkurentów zmusza go do tego, aby się zanadto nie oszczędzał. W r. b. nie było w polu konia klasy Gaffeur'a, Bastylji, Genovy — to też każdy z uczestników prowadzony był z myślą o jaknajekonomiczniejsze rozłożenie sił na długim parcours'ie; w rezultacie gonitwa była rozegrana wolno, niektórzy jeźdźcy popełnili rażące błędy taktyczne i w rezultacie „Derby stayerów" wypadło mdło, bezbarwnie, jeśli chodzi o stronę sportową. Krytyka jazdy dotyczy w pierwszym rzędzie żok. Nowaka na Habdanku oraz żok. Balcerzaka na Neonie. Pierwszy powinien był ruszyć znacznie wcześniej i poprawiać sobie pozycję na przedostatnim zakręcie przynajmniej, zaś drugiemu nie wolno było łamać się z koniem, który lubi iść swobodnie, a należało w sposób zdecydowany pójść przed leadera — Dara, lub uplasować się koło niego, zamiast bezsensownego, a przytym niezdecydowanego „szufladkowania". Gonitwę prowadził Dar (ż. Fomienko), z którym niebardzo liczono się; tempo ospałe, Neon idzie drugi, walcząc ze swoim jeźdźcem o uwolnienie łba.

Habdank z tyłu. Na drugim okrążeniu sytuacja prawie bez zmiany. Dell przechodzi na trzecie miejsce, za nim Husarz, Pędziwiatr II, uderzająco źle galopujący Loyal i Habdank. Na przedostatnim zakręcie Pędziwiatr II wychodzi na trzecie miejsce. Prowadzący Dar wzmacnia tempo, a Neon zaczyna tracić grunt. Koło stajen zupełnie dobrze idzie przez pewien czas Husarz. Na ostatni zakręt wychodzi pierwszy Dar przed Pędziwiatrem II. Habdank, mimo, że jest pobudzany nie posuwa się naprzód, choć był wielki czas — idzie opornie. Wydaje się, że Dar dociągnie zwycięsko do celownika! Po 150 metrach sytuacja zmienia się: Pędziwiatr II w batach podejmuje silny atak na Dara, równa się z nim i wymija go. Jednocześnie Habdank nareszcie zaczyna posuwać się naprzód — lecz walczy już tylko z Dellem o trzecie miejsce. **Pędziwiatr II** wygrywa pewnie o 1½ dł. od Dara, a o 2 dł. za nim trzeci przychodzi Habdank, wyprzedzając nieznacznie Della. Następnie: Neon, Husarz i powracający na niepewnych nogach Loyal. Czas słaby, zważywszy nawet stan toru, 5 m. 45 s. (2800 mt. w 3'33", a później 36—32—31—33). Wyścig sprowadził się właściwie do 1500—1600 mt., a w ciągu 18 lat istnienia tego wyścigu gorszy czas zrobiły w 1920 Carramba (5'51"), 1921 Aragwa (6'26"), 1923 Zaporożec (6'5"), 1925 Soval (5'48'), 1926 Ten (5'43"), 1929 Huk (5'49"), 1933 Genova (5'50½"), 1934 Imperator (5'54").

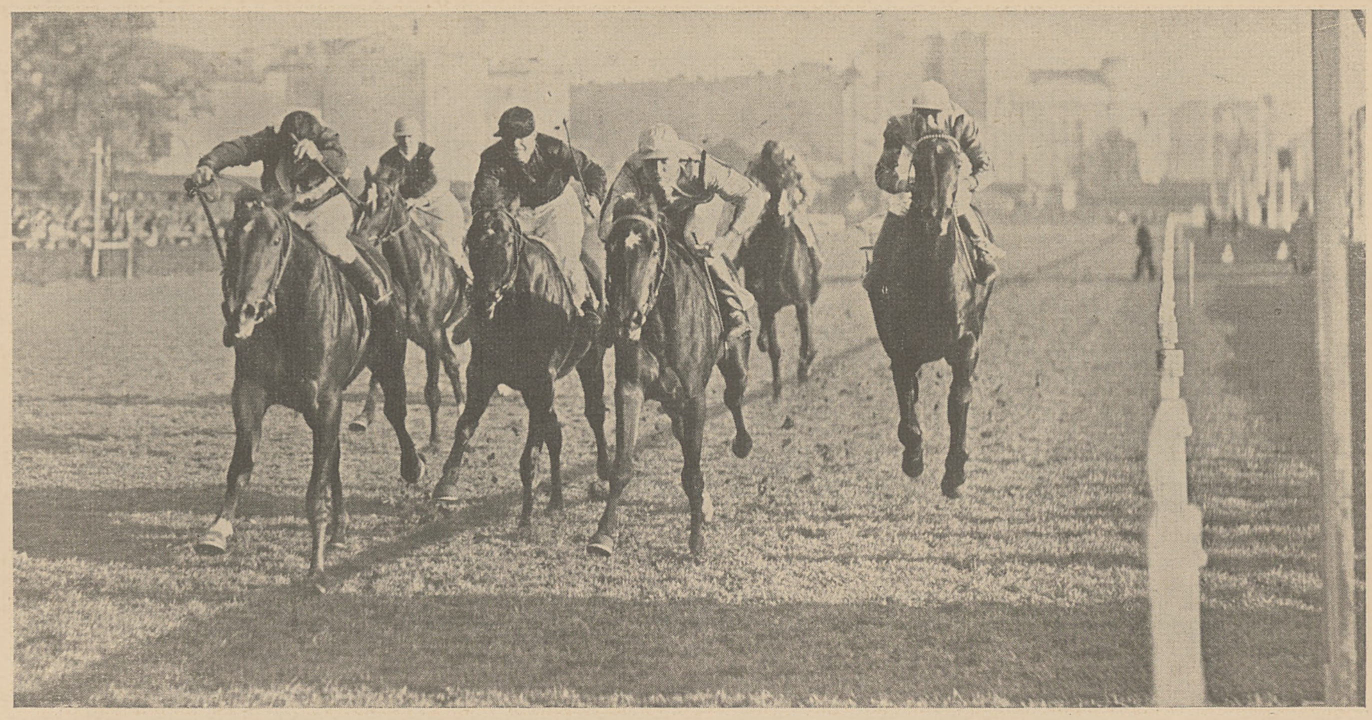
Obserwacja wyścigu prowadzi do wniosku, że gdyby żokej Fomienko ruszył na Darze o 150—200 mtr. później — byłby **najprawdopodobniej wygrał!** Był to jeździec, który stał na wysokości zadania pod względem taktycznym. Gdyby Fomienko znał lepiej Dara, którego uprzednio dosiadał tylko dorywczo, byłby opóźnił swój rush i zapewne odniósłby zwycięstwo.

Rodowodu Pędziwiatra II nie przytaczamy, gdyż jest on identyczny z rodowodem Rady, dobrze już znanym czytelnikom „Jeźdźca i Hodowcy". Na wiosnę Pędziwiatr II wygrał ważną próbę dystansową, nagr. im. Kawalerii Polskiej i biegał znakomicie w nagr. Jubileuszowej, zajmując drugie miejsce za Jackiem II, a przed swą młodszą siostrą Radą.

Bardzo ciekawy handicap B wygrany przez **Derwisza III** — wpolu 9 koni. Dwa zwycięstwa koni ze stajni pp. hr. Pinińskiego i E. Kownackiego. W gon. III-ej kategorii na 1300 mtr dwa pierwsze miejsca zajmują klacze chowu stadniny w Golejewku — **Oviette Chérie** i **Nizza,** obie córki Mah Jong'a.

Gonitwę II-ej kategorii wygrywa córka Eclair'a — **Old Girl,** bijąc o krótki łeb o rok starszą Pociechę (—2 kg).

Niedziela, 16 października. Pochmurny ranek nie wróżył nic dobrego, lecz poczynając od pierwszej gonitwy słońce zaczęło przedzierać się przez chmury i już nagroda Widzowa rozegrana została przy przepięknej jesiennej pogodzie. Niestety gonitwa ta nie dała nam wiele: chyba tylko



Walka na finiszu w nagr. Widzowa: PURPURA II, GAFFEUSE, KNIAŹ i in.

to, że dowiedzieliśmy się raz jeszcze o niewysokiej wartości tegorocznych dwulatków. Długi czas prowadziła Sahara — jeszcze 120—130 mtr. przed celownikiem ona była na froncie a usiłowała ją minąć trójka Kniaź, Gaffeuse i Purpura II. Na ostatnich 50 metrach najlepiej posuwa się naprzód **Purpura II** pod żok. Jagodzińskim, pociągając za sobą Gaffeuse i Kniazia. podczas gdy Sahara osłabła. Zwycięża w walce Purpura II, a na drugie miejsce wpada żok. Gill na Gaffeuse: odnosimy wrażenie, iż Gill spóźnił się z finiszem — przegrał o szyję.

Trzeci o ½ dług. jest Kniaź. Czas 1 m. 14½ s. (12—31 —31½). Tor ciężki.

Purpura II przegrała swój ostatni wyścig do Rapsodii II, która w świetle rezultatu nagr. Widzowa musiałaby przedstawiać dużą klasę. Raczej skłonni jesteśmy postawić twierdzenie, że poza 5—6 dwulatkami, cała reszta nie przedstawia większej wartości. Rzecz prosta, że w tych warunkach nagr. **Widzowa** (12000 zł. 1200 mtr.) nie mogła dać prawdziwego zadowolenia: przy innym złożeniu się gonitwy, mógł ją wygrać Kniaź, Sahara, a najprędzej Gaffeuse. Stajnia p. L. Bukowieckiego wygrała pierwszą imienną nagrodę; nie ulega kwestii, że w Purpurze II oraz jej rodzonej siostrze, o rok starszej Ostrej, stajnia posiada dwie rzetelnie dobre, użyteczne klacze.

Purpura II, kl. gn. ur. w 1936 r. w st. K. hr. Zamoyskiego.

Jurna				L'Arétin			
Cymbarka		Villars		La Campanilla		Dominion	
Prawda	Oszczep	Sospel	Sunstar	Venia	Ajax	Osyrua	Polymelus

W nagr. **L. hr. Krasińskiego** (15000 zł. 2200 mtr.) ujrzeliśmy Kanclerza (+1 kg.), który po dłuższej nieobecności na torze (ostatnim jego wyścigiem była nagr. Kozienicka, którą wygrał) pojawił się znowu w szrankach i spowodował abstynencję współzawodników — tylko 4 konie wyszło do walki z nim. Żokej Stasiak na Witaminie poprowadził wyścig wolnym, równym tempem. Na ostatnim zakręcie do Witaminy dochodzi Kanclerz i wydaje się, że będzie łatwym zwycięzcą. Klacz jednak nie daje się i oto w chwilę później Gill chwyta za bat. Witamina zyskuje znowu przewagę, nieznaczną zresztą. W końcowej fazie wyścigu prowadzona po zewnętrznej stronie Rosa II spada gwałtownym finiszem na walczącą parę; chwila niepewności. Rosa II odbiera drugie miejsce Kanclerzowi, bijąc go o ½ dług. jednakże nie może pobić **Witaminy,** która utrzymuje pierwszeństwo o łeb, zwyciężając w 2 m. 26 s. (14—36—33—33—30). Finisz ciekawy i bardzo emocjonujący. Czwarty Effor, ostatni Marwal.

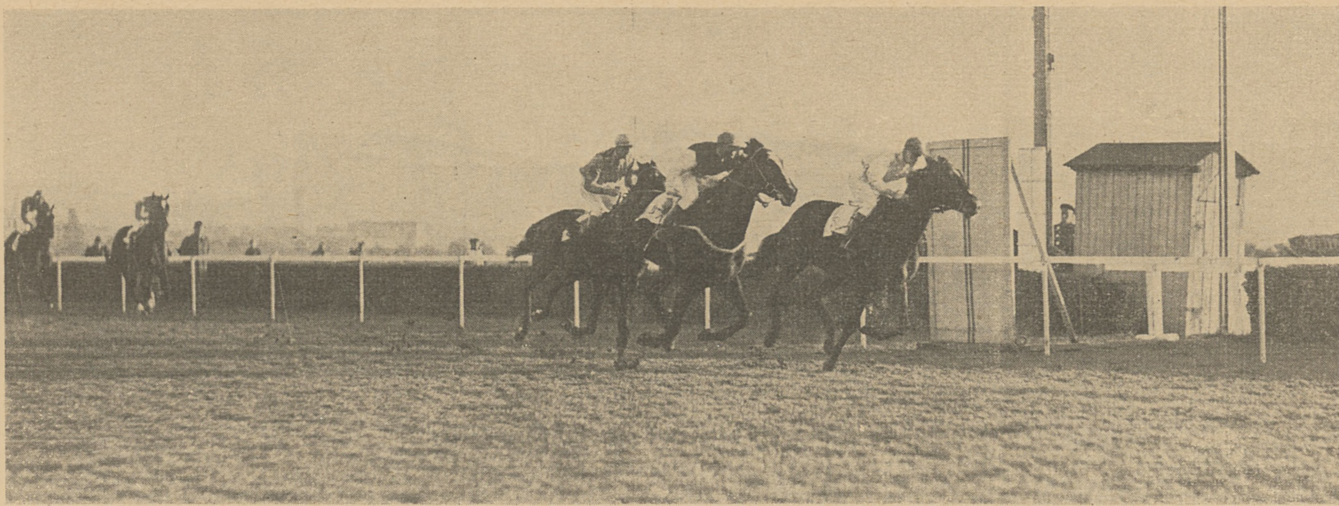
Zdumiewająca jest dzielność niespożytej Rosy II: po 12 startach w r. bież. i usiłowaniu, aby podążyć za dwulatkami w nagr. Fanshave, potrafiła zdobyć się na piorunujący finisz i była bardzo bliska od zwycięstwa. Już w nagr. Fanshave Rosa II miała na sobie zimowy włos.

Kanclerz do połowy prostej trzymał się doskonale, jednak w końcowej walce brak wyścigu od dłuższego czasu musiał się dać we znaki. Po gonitwie Kanclerz wracał do wagi z oznakami zmęczenia.

Witamina kl. gn. ur. w 1935 r. w st. J. Żółkiewskiego.

Kolczuga				Bafur			
Aragwa		Villars		Bracing Air		Fervor	
Beatrix	Aboyeur	Sospel	Sunstar	Butterfly Dance	Hannibal	Festa	Galtee More

Zwycięzka Witamina jest klaczą bardzo pięknego pokroju i po ostatniej wygranej trzeba ją znacznie podnieść



Finisz w nagr. im. L. hr. Krasińskiego: 3 l. kl. gn. WITAMINA (Bafur — Kolczuga) bije o łeb 3 l. kl. ROSA II, 3 l. og. KANCLERZA i in.

w tabeli klasyfikacyjnej klaczy trzyletnich. Żok. Stasiak pojechał na niej tak jak trzeba: spokojnie, bez nerwów, a taktykę jego możnaby nazwać „czekaniem na froncie".

Wszystkie trzy konie, które zajęły płatne miejsca w nagr. im. L. hr. Krasińskiego — to potomstwo Bafur'a: już nie po raz pierwszy w r. b. akcentuje się supremacja tego reproduktora w wielkich gonitwach.

Pod względem hodowlanym sobotnie i niedzielne gonitwy dały nam jeszcze jedną wskazówkę: podkreśliły one rolę klaczy Aragwa — już dawno zresztą padłej. Zostawiła ona dwie wybitne córki: Fatimę i Kolczugę, z których pierwsza dała Radę, Orestea'ę i zwycięzcę nagrody im. ks. Lubomirskich — Pędziwiatra II w ubiegłą sobotę, a Kolczuga dała Witaminę, która zaraz następnego dnia zdobyła nagr. im. **L. hr. Krasińskiego.**

Gonitwa I-szej Kategorii na dystansie 2100 metrów, nie udała się, gdyż z 7-miu koni zapisanych tylko 3 wyszły do startu. **Katon** wygrał łatwo, bijąc Pommery i Iffet; ta ostatnia znalazła się tu w warunkach wagi lepszych niż w Hcd. Leszna, który przegrała w walce do tegoż Katona i nie uważamy tej formy za miarodajną; klacz musiała być chwilowo niedysponowaną. Bardzo łatwo zwyciężył **Pegazus** (Diomedes i Firespot) w IV kat. Gonitwę II kat. dla dwulatków wygrał **Benito** (Bafur i piękna córka Phalaris'a — Falaise), mimo pozorów łatwego zwycięstwa w koniu tym już nic nie było i wygrał o łeb tylko.

Dodatkowy dzień wyścigów **we wtorek** 18.X, za wyjątkiem gonitwy V kat. dla koni starszych, miał propozycje gonitw skonstruowane najwidoczniej szczęśliwie, gdyż biegało 61 koni. Po wygraniu sprzedażnej gonitwy dla dwulatków (2500 zł., 1100 mt.) **Ural,** oceniony na 1000 zł., licytowany był do sumy 3300 zł. i przysądzony został panu J. Schlingmannowi.

Tauryda (Mah Jong) wygrała drugi z kolei i drugi w życiu — przy 2 startach — wyścig.

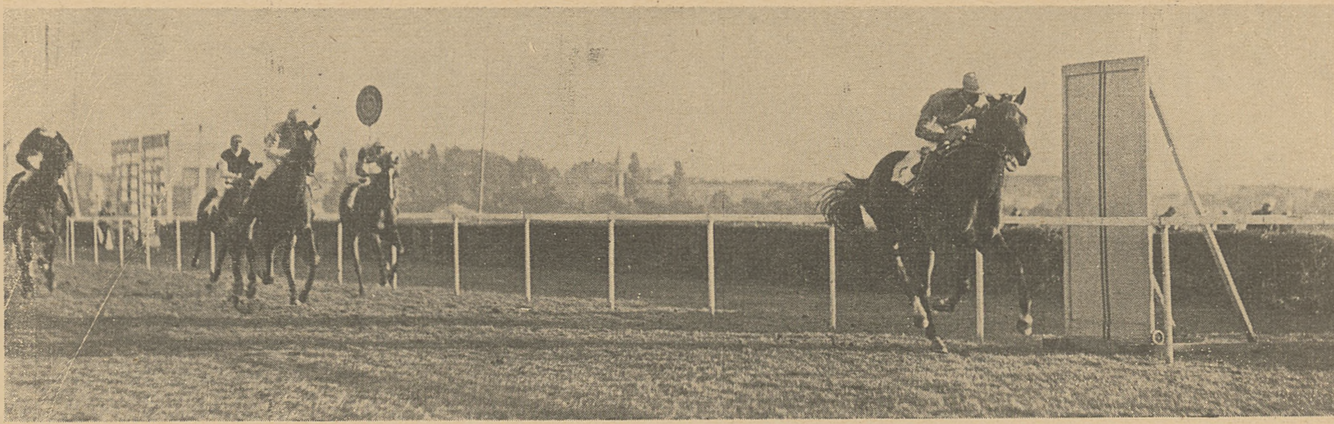
Środa, 19.X. W przeciwieństwie do poprzedniego — dzień nieudany. Nie tylko, że wycofano 23 konie, a w jedynej dobrze obsadzonej gonitwie dnia zostało na starcie 2 konie, ale poza tym skazani byliśmy na oglądanie aż trzech gonitw trzykonnych. Handicap klaczy został popsuty przez ulewny deszcz, który rozpoczął się przed samym startem, a całość pod względem finansowym zakończyła się wielkiem fiasco. Jeśli startuje przez cały dzień 37 koni — to trudno myśleć o łataniu 30% potrąceń od nagród: w takich warunkach inaczej być nie może.

W **Handicapie dla klaczy 3 i 4 letnich** (5.000 zł, 1600 mt.) zwyciężyła najwyższa w polu (60 kg. — waga norm.) waga **Nola,** wyprzedzając pewnie En Avant (57½ kg. —2½ kg.); trzecia Dal (—4½ kg.). Zwycięstwo to odniosła Nola w znacznej mierze dzięki temu, że stajnia dodała jej do pomocy Rzekę (—9 kg.), która forsując wyścig na zabicie (6½ — 30½ — 30½) po torze grząskim, zmusiła przeciwników do intensywnej pogoni, która musiała je kosztować sporo wysiłków; Nola natomiast szła sobie z tyłu i mogła być zaoszczędzona, gdy przyszło do finiszu na wolnej, końcowej części dystansu i dzięki temu złamała krótki opór En Avant, przy tempie końcowem 34½" (500 metrów).

Wyjątkowo dobrze udał się **Handicap z płotami** (5.000 zł., 3200 mtr.). Konie całą prawie drogę szły zwartą grupą (6 koni) i gdy jeden koń probował wysunąć się naprzód, zaraz inny odbierał mu prowadzenie. Na ostatni zakręt wyszła pierwsza w sposób już zupełnie zdecydowany Taiga (—3½ kg.) i zdawało się, że wygra lekko. Po skoczeniu jednakże ostatniego płotu Taiga (j. Głowacki) zostaje zaatakowana przez og. Potok (—3 kg. A. hr. Rostworowski) oraz og. Przebój II (—2½ kg. j. Dylik) i ta trójka walczy obok siebie na finiszu, tak jakby to był wyścig płaski. Al. hr. Rostworowski brawurowym atakiem wydziera zwycięstwo Taidze — **Potok** (Büvesz) bije ją o szyję, a Przebój II jest trzeci o ½ długości. Czas tego pięknego wyścigu 3 m. 45 s. (1'26"—36—34—33—36). Półbrat Wichra III — grubszy i bardziej kościsty od niego **Armand** wygrał gonitwę III kat., **Szatmar** (Bafur i Haza po Manton) zdobył gonitwę II kat. w walce o łeb od Demona V. Szatmar rozwijał się powoli i niełatwo go było doprowadzić do naprawdę bojowej formy, która pozwoliła mu wywalczyć sobie dwie wygrane z rzędu.

Żok. Gill był trzy razy pierwszy i dwa razy drugi.

Czwartek 20 października. Wyścigi ciekawe, chociaż obsada gonitw tylko średnia. Główny numer dnia — **nagroda Bafura** (5000 zł, 850 mtr). Start bardzo trudny, więcej z winy og. Toast, niż znanej ze złego charakteru Przyłbicy. Jednak stawka złożona z 6 koni ruszyła równo, dobrze zgrupowana, od początku do końca prowadził **Darling IV,** który w tym „ekspresowym" wyścigu wykazał bezwględną przewagę nad resztą współzawodników. Rodzony brat klasowego Dżemsa i bardzo go przypominający Darling IV był koniem z początku trudnym do doprowadzenia do formy i wymagającym wiele pracy. W pierwszych wyścigach na ostatnich 100 metrach „brakło" go. Lecz gdy doszedł do pełni formy — obecnie wygrywa już trzeci wyścig z rzędu w wybornym stylu. Bardzo gładko przeszedł wszystkie trzy szczeble kategorii 2 l. og. **Perkun**

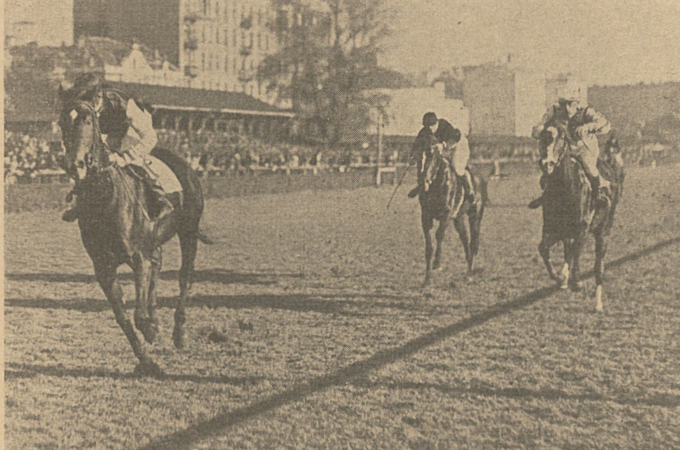


DARLING IV (Villars — Lanoline) łatwo wygrywa nagr. Bafura, dyst. 850 m.

(Forward i Eskorta II, zwyciężczyni nagr. Produce, po Oszczep i Bourgogne po Saltpêtre).

W gonitwie I kat. (**3000 zł**, 1100 mtr) rozprawił się on z Barbarją w sposób znamionujący naprawdę dobrego konia. Prawda, że Barbarja na początku jesiennego sezonu nie była manażowana właściwie i nie potrafi ujawnić swego talentu, który posiada, ale łatwe pobicie jej doskonale świadczy o Perkunie. Dodać trzeba, że wyprobowany King zajął dopiero trzecie miejsce przed Swawolą II. Szkoda, że Marsiglio znowu nie ruszył od startu — porównanie sił Perkuna z Marsiglio mogło być ewenementem sportowym pierwszorzędnej wagi. **Neron III**, syn importowanej z Anglii wnuczki Quintessence, walcząc wygrał gonitwę III kat. Córka Highborn'a II — **Kitty** z matki po Manton'ie, okazała się wartą pieniędzy, zapłaconych za nią niedawno po nagr. sprzedażnej, bo wygrała gonitwę II kateg., przynosząc przeszło połowę ceny kupna.

W gonitwie na 1300 mtr (3000 zł)— 3 l. **Estrada** pozwoliła przez pewien czas prowadzić 4 l. Nelly, później minęła ją i wygrała gonitwę łatwo od 4 l. Deville, za którą trzecia przyszła Nelly. Dla Iloczyna dystans 1300 mtr wydaje się krótki. Nie oczekiwaliśmy zwycięstwa ogiera **Jenissiej** nad Ingolą, Delaval'em, Miechowem i Allongo w gonitwie III kat. Jest to koń o wrażliwych łopatkach i miękki tor musiał mu dogadzać (syn Gambji). Dajemy wiarę oświadczeniu właściciela stajni, że koń ten idzie najlepiej po miękkim torze i że w tych warunkach liczył na zwycięstwo. Tym niemniej musimy zaznaczyć, że Miechów zrobił w takim razie wyścig bardzo zły, a dla porządku musimy zarejestrować, że konie dosiadane przez żok. Pasternaka biegają czasami bardzo nierówno.



2 l. og. gn. PERKUN (Forward — Eskorta II) stylowo bije Barbarję, Kinga i Swawolę II.

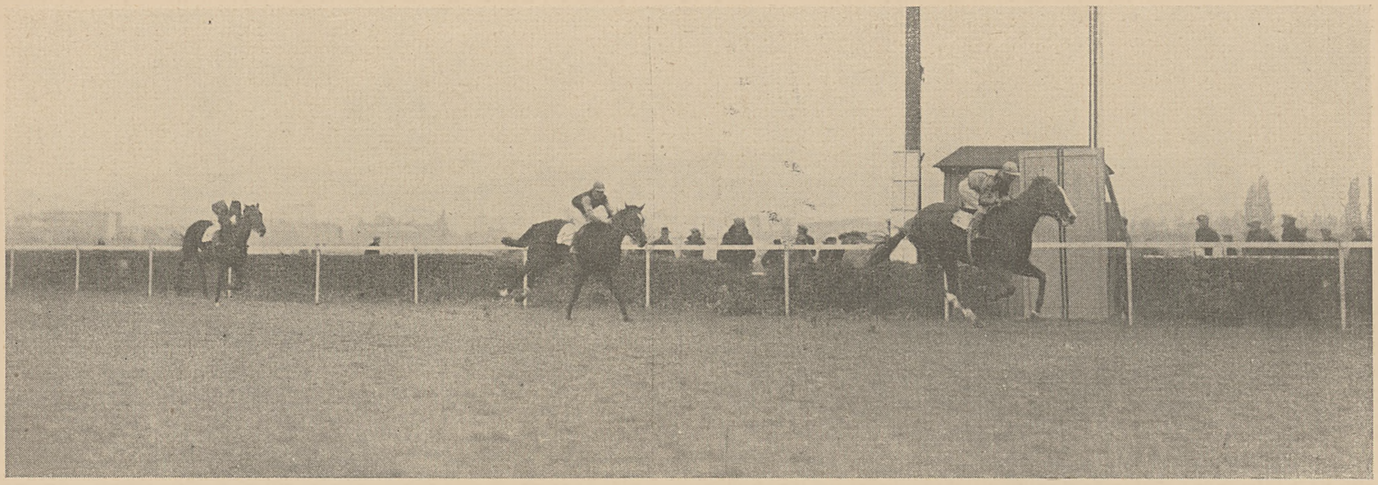
Miękki tor przyczynił się również do zwycięstwa Ogham'a.

Sobota 22.X. Wyścig dla dwulatków, które dotąd nie wyszły do startu, miał wielkie powodzenie. Mianowano 17 koni, a biegało 10. Wśród tych 10 dwulatków nie brakło pierwszorzędnych rodowodów. A więc Gaieté — to córka Villars'a i klasowej Galante; Kres, również syn Villars'a od dobrej córki Schalk'a — Karin; Koral II — syn Villars'a i Arconii, córki klasowej Tilly II; Irun II — jeszcze jeden syn Villars'a i Burzy II — cennej linii Hero, Safona — rodzona siostra Renty; Maud Picton — pół-siostra Karoli Picton itd. — piękna kolekcja okazów z kapitalnym nieraz pochodzeniem. Zupełnie „zielony" Irun II na próbnym galopie zarzucił się aż pod płot, lecz w wyścigu poszedł dobrze, prosto i wysyłany utrzymał pierwsze miejsce przed Safoną i Kresem oraz Gaieté.

Wyrażaliśmy już dawniej pogląd, że dwulatki tegoroczne są miernej wartości i musieliśmy niestety podtrzymać nasze zdanie po rozegraniu nagrody porównawczej **im. W. Leśniewskiego** (10.000 zł dla 2 l. i st. ogierów oraz 2, 3 i 4 l. klaczy). Sądziliśmy, że 2 l. og. Do Końca — którego uważaliśmy za dwulatka Nr 2 w roczniku 1936 — wygra bezapelacyjnie tę próbę przeciwko starszym koniom, lecz stało się inaczej. Prowadziła Estrada podpierana przez Pegazusa, tuż blisko Herpes i Do Końca, który przed zakrętem poprawia pozycję. Przy wyjściu na prostą Pegazus odpada, zaś Do Końca równa się z Estradą i Herpesem — te trzy konie są prawie w jednej linii. Do Końca wysuwa się lekko naprzód, lecz trzylatki nie dają się. Żok. Kobitowicz, dosiadający Do Końca, chwyta za bat, tąk samo żok. Pasternak na Herpesie. Gulyas na Estradzie pracuje tylko rękami, ufa swej klaczy, w której widać czuje jeszcze pewien zapas. Na 120 mtr przed celownikiem Gulyas wyrzuca Estradę energicznie naprzód: klacz odpo-

ESTRADA ur. w 1935 roku w st. St. Karłowskiego

Esther				Palü			
Evchen		Ariel		Perle		Landgraf	
Elvira	Kadett	Ibidem	Ard Patrick	Princess Margaret	Dark Ronald	Ladora	Louviers



Nagrodę Borowna (1.600 m) wygrywa samotnie niepokonany SKARB.

wiada szczerze, wychodzi naprzód i silnie wysyłana, lecz nie uderzona batem, wyprzedza 3 l. Herpesa o szyję. Dwulatek na ostatnich 100 metrach zesłabł i kończył trzeci o dobre 3 dł. za Herpesem. Chociaż na tej podstawie musimy dwulatkom postawić słabą notę, nie możemy podkreślić, że Do Końca **nie był już tym koniem, co przed dwoma tygodniami:** wszak w nagr. Fanshave 3 letni Herpes ustępował mu zdecydowanie. Musiał tedy wyjść z formy, a w tym nie ma nic dziwnego, jeśli zważymy, że kilkakrotnie usiłował on ostro się przeciwstawiać Skarbowi. O wielkiej szybkości Estrady byliśmy zawsze przekonani, lecz nie sądziliśmy, że Herpes potrafi dać taką szybkość.

W poprzednich 6 latach — trzy razy zwyciężyły dwulatki i trzy razy trzylatki. Rekord 1'07"½ należy do kl. Rada w r. 1937.

W Handicapie **Łazienkowskim** (7.000 zł, 2400 mtr), Elf (53 kg) prowadził z wielkim odskokiem przed Marwalem (54 kg); za nim, również w sporym odstępie, reszta koni. Żokej Jagodziński na Efforze (56½) robi taktyczny błąd, licząc zanadto na dobrą pozycję jaką zajmuje daleko na froncie jego towarzysz stajenny Elf. Zapomina on, że dobrze przed nim jest również Marwal, którego pod wagą 54 nie można było lekceważyć. Błąd jeźdźca Effora powoduje automatycznie błędy Gill'a na Dellu (57½) i Pasternaka na Dali (54½) — wszyscy oni na przeciwległej prostej są zbyt daleko od Marwala. Koło stajen Elf prowadzi, Marwal zbliża się do niego, lecz nie mija go a pozwala mu się prowadzić aż do zakrętu. Tutaj ż. Kobitowicz na Marwalu rusza mocno naprzód i ucieka; w pogoń rusza się przede wszystkim Dal, skraca odległość, tak że żok. Kobitowicz musi chwycić za bat — tym niemniej utrzymuje pierwsze miejsce w walce o ¾ dług. O trzecie miejsce walczy atakujący Effor z broniącym się Dellem: utrzymuje je ten ostatni. Handicap w rezultacie dobry, lecz na pewno nieco w rezultacie niekształcony przez niewłaściwą taktykę jazdy — przede wszystkim na Efforze. Trzeba jednak zaznaczyć, iż Effor na przeciwległej od trybun prostej szedł wysyłany. Czas gonitwy po torze nie lekkim 2'38". Marwal jest synem Villars'a i kl. Illuminata po Illuminator i Dame (matka szybkiego Ibanez'a) po Azutan.

Interesująca gonitwa I kat. na dyst. 1600 mtr zakończyła się walką nierozstrzygniętą między 5 l. og. **Iris** (Torelore) i 3 l. kl. **Renta** (Bafur). Trzecia Nelly, czwarta Elba — ta klacz przeszła wyjątkowo źle. Rodzony brat Irisa **Harmattan** wygrał gonitwę V kat. Nagr. Sprzedażna nie udała się — przewaga **Parnara** była zbyt duża, to też pole było małe, podobnie jak w Sprzedażnej z płotami. **Doża,** dobrze walczący, po wygraniu tej gonitwy o krótki łeb (rzecz rzadka w gonitwach z płotami), został nabyty do stajni p. W. Bobińskiego, gdzie ma dalej specjalizować się w skokach.

Wyjątkowo ciekawa gonitwa o nagrodę imienia A. hr. Wielopolskiego, ostatni w roku występ niepobitego Skarba, licznie obesłany handicap, dobre pola—składałyby się na wielki dzień wyścigowy w **niedzielę 23 października,** gdyby nie przejmujące zimno szarego dnia jesiennego. Patrząc na tłumnie przybyłą publiczność można sobie było tylko wyobrażać, ilu jeszcze warszawian więcej przybyłoby na tor mokotowski, gdyby jesień obdarzyła nas słonecznym uśmiechem.

Po wycofaniu og. Nurmi II i Gin'a (skaleczył się rano na robocie) — 4 dwulatki zdecydowano wystawić do walki z niezwyciężonym Skarbem w **nagrodzie Borowna** (20.000 zł) — jedyny raz dwulatki mają tu do przebycia 1600 mtr. Po jednym starcie nieudanym żok. Gill na Skarbie poprowadził tempem 7 i zaraz 29" i tutaj nastąpiła właściwie rozgrywka gonitwy: Skarb porwał pole na sztuki i nikt nie mógł za nim podążyć. Później żok. Gill zabawił się (niepotrzebnie zresztą) w kotka i myszkę z przeciwnikami: około stajen zwolnił tempo, aby dać smemu koniowi odetchnąć i wówczas pozostałe konie zbliżyły się do Skarba na odległość 2 dług. Z chwilą jednakże gdy żok. Gill uznał za właściwe popuścić cugli, **Skarb** na zakręcie odseparował się znowu od towarzystwa i galopując swobodnie na prostej minął celownik jako łatwy zwycięzca o 3½ przed og. Kastet, za którym o 5 dług. trzecia była Purpura II, a daleko z tyłu kończyła Sumatra II i Palafox. Czas 1 m. 42 s. (7—29—32½—33½) — wolny, dlatego bo Skarb nie potrzebował iść prędzej aby wygrać.

Sześć startów i sześć ładnych zwycięstw, suma wygranych 101396 zł. — tego nie potrafił jeszcze dokonać żaden dwulatek powojenny. Wagram w r. 1930 wygrał sumę o 3100 zł. większą od Skarba, lecz dlatego, iż mógł wówczas zmieścić nagrodę Widzowa — naskutek **porażki** w nagr. Kruszyny. O ile jednakże Wagram musiał przejść ciężkie bardzo walki np. w nagr. Borowna, to Skarb nie **był ani razu ruszony batem** i można oczekiwać z największym zainteresowaniem jego kariery w roku przyszłym. Rozwinąć się on już pewnie nie będzie mógł, bo jest to koń już prawie gotowy, o kolosalnej potędze i wielkiej ramie, koń imponujący, u którego pragnęlibyśmy tylko widzieć poprawniejszą budowę przedniej pęciny i kolana. Sądzę, iż nie przesadzimy twierdząc, że Skarb w swej obecnej formie miałby dużo do powiedzenia na torach zagranicznych.

Bardzo dobrze biegał Kastet, syn Illuminator'a i Defilady po Stavropol. Jest to typowy „slow beginner", który zawsze powoli staje na nogi. Na krótkim dystansie straty

na starcie były nie do odrobienia, na dyst. 1600 mt. zaś nie były tak dotkliwe i Kastet potrafił zwalczyć opór Purpury II; ta klacz tydzień temu zdobyła nagr. Widzowa.

Piękna była gonitwa imienia **A. hr. Wielopolskiego** (20.000 zł., 3000 mt.). Zwycięzca nagr. Wielkiej Warszawskiej Kszyk wyszedł do startu z nadwagą 5 kilogramów — rzecz w naszych warunkach niemal nie praktykowana. Gonitwa z miejsca jest surowa — Dar, leader Habdanka, wyrusza naprzód, podpiera go Piano, który jest towarzyszem stajni niezmordowanej Rosy II. Po przejściu połowy dystansu te dwa konie, walcząc o prowadzenie (tempo 31"), oddzielają się od stawki, złożonej z Habdanka, Rosy II, Kszyka, Witaminy, Trefl i Wiscontiego. Koło stajen Habdank zbliża się do prowadzących koni, a jednocześnie Piano zwalcza Dara i idzie naprzód. Na prostą wychodzi pierwszy Piano, Habdank usiłuje go atakować; w tej chwili Kszyk wychodzi ze strony zewnętrznej naprzód i bardzo swobodnie poprawia pozycję. Tutaj następuje kulminacyjny punkt gonitwy: **Kszyk** rzutem, który potrafi dać tylko koń obdarzony prawdziwym talentem, koń klasowy — formalnie przelatuje koło Piano, nie zostawiając mu cienia nadziei na opór i wygrywa w stylu imponującym; o dobre 3 długości drugim jest zeszłoroczny derbista Piano, do którego podszedł Habdank na odległość pół długości. Dalej Rosa II, Witamina, Wisconti, Trefl i daleko Dar. Czas 3'17" (1'6"—34—31—33—33) bardzo dobry (tor nie był lekki — rekord w tej gonitwie 3 m. 15 s.).

Sposób w jaki Kszyk minął na prostej Piano, **niosąc tę samą wagę co czterolatek,** zaimponował nam więcej niż tryumf Skarba — był to poprostu wyczyn zdumiewająco dobry. Okazuje się, że Kszyk na wiosnę nie był jeszcze sobą, rozwój jego musiał postępować bardzo powoli. Obecnie możemy stwierdzić, że rocznik 1935, reprezentowany przez Jeremiego i Kszyka, a następnie przez Radę i Juturnę, dalej przez Kanclerza, Rosę II, Witaminę — **jest dużo lepszy niż myśleliśmy na wiosnę** i szereg porażek koni starszych w jesieni to dobre mniemanie o trzylatkach potwierdza i gruntuje. Po tryumfie Kszyka w nagr. Wielkiej Warsz. i nieporównanym wyczynie w nagr. A. hr. Wielopolskiego, wracając myślą do rozgrywki nagr. Derby, musimy uznać, że Kszyk w gonitwie tej bądź był zupełnie źle jechany, bądź też nie był sobą, podobnie jak w dniu, kiedy koalicja Rawita — Sart potrafiła go zgnębić w nagr. Baroneta i Good Boy'a, wyzyskując usposobienie Kszyka, który w wyścigu lubi samotność, podobnie jak np. Bandit, który nie znosił „prześladowania" w gonitwie. Bardzo pocieszający był wyścig **Piano:** koń ten doszedł widocznie do formy i po zwalczeniu Dara wziął na siebie cały ciężar wyścigu; nie Rosa II, lecz Piano był ostatecznie koniem ubiegającym się o zwycięstwo i do połowy prostej bronił się z honorem.

Habdank biegał lepiej niż ostatni raz. Rosa II i Witamina miały już stanowczo dosyć — bądź co bądź wysiłek z przed tygodnia musiał je coś niecoś kosztować.

Handicap z nagr. 2.400 zł. na dyst. 1300 mtr. był bardzo malowniczy i przypominał nam zagraniczne próby tego rodzaju ze względu na pokaźną ilość koni. 10 koni ruszyło w drogę po kapitalnym starcie, a wygrała w walce 5 l. córka Forwarda — Raguza (54½ kg. przed Rakoczym (57½ kg.), Nizzą (59½ kg.), Rusałką (52 kg.). W gonitwie II kategorii dla dwulatków **Pat** (Parachute i Polly King po Roi Hérode) pokonał w walce o szyję Le Pirate. Dwie gonitwy z nagrodami 1.800 zł. dla dwulatków wygrały, bijąc licznych współzawodników: **Ma Chérie**, córka Camors'a oraz **Volta** — córka Villars'a nabyta ze sprzedażnego wyścigu.

Ostatni dzień wielkich gonitw sezonu był tryumfem st. Łochów: oprócz nagród Borowna i A. hr. Wielopolskiego — ż. Gill zdobył jeszcze nagrodę II-ej kategorii na klaczy Pociecha.

Leon Kon

VIII JEŹDZIECKIE MISTRZOSTWA POLSKI

Jeździeckie Mistrzostwa Polski już trzeci rok z rzędu odbywają się na torach prowincjonalnych, służąc jako żywa reklama i propaganda poza terenem stolicy.

Jeździeckie Mistrzostwa miały miejsce w Lublinie, Gnieźnie, a w tym roku kolejka przypadła Bydgoszczy.

Bydgoszcz w czasach, gdy „Klub Jazdy Konnej w Bydgoszczy" stał u szczytu swego rozwoju, była uważana za bardzo odpowiednie miejsce dla przeprowadzania imprez jeździeckich. Udawały się tam nie tylko zawody konne, lecz również mógł się utrzymać i tor wyścigowy. Jednak, stopniowo, działalność miejscowego Klubu zaczęła zamierać i w roku ubiegłym Klub istnieć przestał. Zbiegło się to z objęciem prezesury Pomorskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Grudziądzu, przez gen. bryg. Stanisława Grzmot-Skotnickiego. Od tej chwili Pomorskie Towarzystwo rozszerza swoją działalność na całe prawie Pomorze, stając się jego jeździecką centralą z filiami w Toruniu i Bydgoszczy.

Bydgoszcz potrzebowała silnego życiodajnego zastrzyku. Wzięcie Bydgoszczy pod opiekę przez gen. Skotnickiego było rękojmią, że zastrzyk w postaci dużej imprezy jeździeckiej odniesie należyty skutek. Oto jest jeden z powodów dlaczego tegoroczne Mistrzostwa odbyły się w Bydgoszczy.

Cały aparat wykonawczy został niemal w całości zmontowany na miejscu. Ogólne kierownictwo spoczęło w rękach Wiceprezesa Towarzystwa, płk. Adama Zakrzewskiego, który nic nie opuścił z tego, co, choć w najmniejszym stopniu, mogło się przyczynić do sprawności funkcjonowania całego mechanizmu i wygody zawodników.

Dużą trudność do pokonania mieli organizatorzy z materiałem przeszkodowym, którego zupełnie nie było na miejscu, a który potrzebny był w dużej ilości i w pierwszorzędnym gatunku, jak przystało na powagę Zawodów Mistrzowskich. Przewodniczący Komisji Technicznej, mjr. Kazimierz Paszotta, wkładając moc pracy i czasu, doprowadził ze swym zastępcą rtm. Tadeuszem Jankowskim cały sprzęt do należytego poziomu, częściowo budując go na miejscu, częściowo sprowadzając go z Grudziądza.

Trzeba przyznać, że sprzęt ten, w dodatku bardzo umiejętnie wykorzystany przez gospodarza toru konkursowego, rtm. Kazimierza Nieniewskiego, pozwolił na tworzenie parcours'ów bez zarzutu zarówno pod względem fachowym, jak i estetycznym.

Na tor konkursowy obrano stadion Szkoły Podchorążych. Wybór był trafny, bo teren okazał się doskonały dla galopowania i skoków, a trybuny kryte dla widzów i inne urządzenia najzupełniej odpowiadały swemu przeznaczeniu.

W tym miejscu należy podkreślić wyjątkowy stosunek do imprezy jeździeckiej ze strony Prezydenta m. Bydgoszczy, p. Leona Barciszewskiego, który szeroko udzielał organizatorom pomocy, dostarczając bezinteresownie personelu roboczego, najrozmaitszych materiałów, sprzętu, budując specjalne drogi do stadionu i t. p.



BYDGOSZCZ. Trybuny.

Jest to jeden z nielicznych wypadków zrozumienia przez władze miejskie nie tylko sportowego znaczenia imprezy jeździeckiej, ale i korzyści, które osiąga z tego każde miasto, pod względem materialnym i reprezentacyjnym.

Poza konkurencjami mistrzowskimi propozycje zawierały jeszcze dwa konkursy dodatkowe Polskiego Związku Jeździeckiego i dwa konkursy Pomorskiego Towarzystwa. Spowodowało to liczny napływ zapisów, obejmujących razem 105 koni.

Zawody rozpoczęto próbą na czworoboku Mistrzowskiego Konkursu Ujeżdżenia.

Rtm. Czesław Dmochowski, kierownik prób na czworoboku, obrał dla nich doskonałe miejsce o równym elastycznym terenie, tuż przy stadionie.

Zapisanych było do Konkursu Ujeżdżenia 20 jeźdźców — startowało 17. W zeszłym roku zapisanych było 19, startowało również 17.

Liczba więc startujących pozostała bez zmian. Natomiast zupełnie inaczej, w porównaniu do zeszłorocznych Mistrzostw, przedstawiała się jakość wypracowanych koni. Nie można ich nawet porównać z jakością zeszłoroczną, tak duży jest odskok.

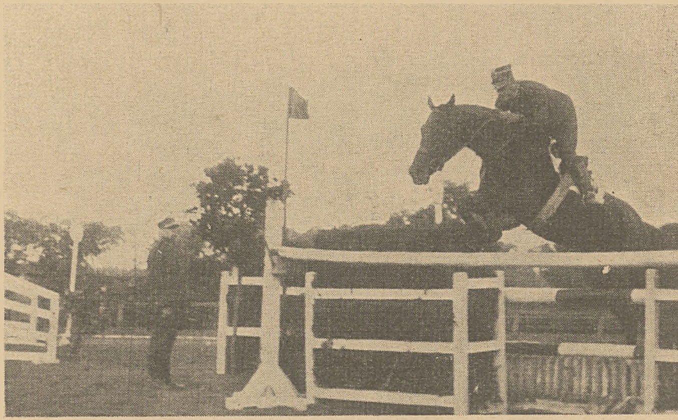
Do podniesienia ogólnego poziomu stanu ujeżdżenia przyczyniły się w pewnej mierze konkursy ujeżdżenia zainicjowane i uposażone w nagrody przez Szefa Departamentu Kawalerii, płk. Piotra Skuratowicza, które odbyły się w ciągu lata bieżącego we Lwowie, Poznaniu i Baranowiczach. Tych konkursów naturalnie jeszcze jest zbyt mało, żeby szybko dźwignąć do góry ujeżdżenie wśród masy jeźdźców, ale jednak wpływ ich dał wyniki, bo pomiędzy zawodnikami widzieliśmy już takich, których do udziału w Mistrzowskim Konkursie zachęcił tylko udział i powodzenie w konkursach Szefa Departamentu Kawalerii. Zachęta była widać dość mocna, bo tych zawodników nie przestraszyły ani wielka odległość od Bydgoszczy, ani spodziewana silna konkurencja.



Prezes P.Z.J. pułk. dypl. Z. Brochwicz-Lewiński (w środku) wręcza nagrody zwycięzcom w konkursie dodatkowym.

Z 18 jeźdźców zapisanych do Mistrzowskiego Konkursu w Skokach przez Przeszkody stanęło do startu 11, a dotrwało do końca 8. W zeszłym roku zapisanych jeźdźców było 20, startowało 16, ukończyło również 8.

Niestety, tak jak w roku ubiegłym, walka o tytuły Mistrzów w skokach nie dała wykończonego obrazu, bo np. tej miary jeździec, co rtm. Komorowski, zamiast swego crack'a „Zbiega II“, dosiadał nie tylko nieodpowiedniej klasy, ale w ogóle niepewną „Akrę I“, zabrakło również „Dunkana“, „Bohuna VI“, „Zbója IV“. Do tego ostatniego nie można mieć żalu, gdyż był on zapisany, lecz nie startował z powodu choroby.



Por. Pohorecki wygrał konkurs dodatkowy dokładności.

Ostry przebieg walki, która od I-go półfinału zarysowała się początkowo pomiędzy por. Żelewskim, ppłk. Rómmlem i por. Skuliczem, w II-gim półfinale i dalej odbywa się prawie bez udziału por. Żelewskiego. W zeszłym roku walka ta była bardzo podobna, z tą różnicą, że wtedy odpadł por. Skulicz. Zaś ppłk. Rómmel, jak wówczas, pozostał tym najniebezpieczniejszym przeciwnikiem, którego starano się najenergiczniej zaatakować.

Ppłk. Rómmel i por. Skulicz kończą finał z jednakową liczbą punktów bonifikacyjnych. Była to szczytowa i niezmiernie emocjonująca chwila tej pięknej walki, w której o pierwszeństwie por. Skulicza i o jego tytule Mistrza na r. 1938 zdecydowała nieznaczna przewaga 3 punktów, osiągniętych w I-ym i II-im półfinale.

Kpt. Biliński w pierwszych dwóch dniach trzymał się na uboczu, jakgdyby rezerwując swoje siły dla końcowej walki. W finale robi on gwałtowny rzut. Jego parcours jest najlepszy i łącznie z wynikami w dniach poprzednich wysuwa go na trzecie miejsce.

Z 20 jeźdźców zapisanych do Mistrzowskiego Wszechstronnego Konkursu Konia Wierzchowego stanęło 18, ukończyło 17. W zeszłym roku zapisanych było 23, startowało 20, ukończyło 16.

W pierwszym dniu podczas próby na czworoboku, tak, jak i w Mistrzowskim Konkursie Ujeżdżenia, dała się zauważyć poprawa w wypracowaniu koni. Nie była ona zbyt rażąca, ale jednak była.

Próba wytrzymałości odbyła się na dawnym torze wyścigowym w Kapuściskach i w jego okolicy.



Prezes P.T.Z. do H. K. gen. br. S. Grzmot-Skotnicki dekoruje ANITRĘ III, która pod p. M. Skupińską wygrała konkurs dla pań i jeźdźców cywilnych. Obok płk. A. Zakrzewski.

Trasy dla biegów drogami opracował por. Giera. Wymagały one nieco za dużo punktów kontrolnych, ale innego wyjścia nie było, bo gdyby obrano inne mniej skomplikowane trasy, musiałyby one tu krzyżować się z torem kolejowym, na co w żadnym wypadku i zupełnie słusznie por. Giera nie mógł się zdecydować.

Bieg z przeszkodami na torze wyścigowym opracował kpt. Janusz Muszyński. Od czasu istnienia Mistrzostw jeszcze nigdy nie udało się przełożyć trasę w taki sposób, żeby każda przeszkoda była skakana tylko raz jeden. Duży obszar toru na Kapuściskach po raz pierwszy pozwolił na przełożenie takiej trasy. Było to wygodne dla sędziowania i dla zawodników.

Jak zwykle w naszych Mistrzostwach przeszkody steeple'owe składały się tylko z klasycznych żywopłotów, lub żywopłotów z rowami. Wysokość żywopłotów wynosiła od 1.20 m. do 1.50 m., przy czym długość trasy pozwoliła na ustawienie trzech żywopłotów wysokości 1.50. Przy krótszych trasach, wymagających dwukrotnego przebycia konie mogły skakać tylko dwa razy przez tę wysokość.

Solidny wygląd przeszkód i większa liczba skoków ponad 1.30 m. stawiały koniom większe co do wysiłku wymagania, niż w roku ubiegłym.

Również bardzo ładny był bieg na przełaj. Trasę wybrał i zbudował przeszkody rtm. Józef Przeniewski. Kręta trasa w większej swej części prowadziła przez linie i drogi leśne. Przeszkody były ciężkie, ale bez przesady co do wymiarów oraz o wyglądzie naturalnym.

Wszystkie więc odcinki próby wytrzymałości odpowiadały powadze Mistrzostw, pozostając w granicach trzeźwej myśli i życiowych wymagań sportowych.

Sprzyjające warunki atmosferyczne i doskonały teren pozwoliły w dwóch wypadkach na nadrobienie maksymalnego czasu. Większość koni nadrabiała czas. Trzy konie przekroczyły czas, bądź w biegu z przeszkodami, bądź w biegu na przełaj. Powodem tego były albo upadki, albo nieporządek w rzędzie końskim.

W dniu następnym, podczas przeglądu nie odpadł żaden koń. Parę trochę sztywniejszych koni w ostatniej próbie w skokach automatycznie przesunęło się na dalsze miejsca.

W pierwszych dwóch próbach zdecydowanie prowadził por. Wojciechowski na „Ali-Bej II“ (po NN. hod. Studziński). Koniowi temu, doskonale przygotowanemu pod każdym względem, jednak trochę brak krwi szlachetnej. Tym tylko może być objaśniona dość wyraźna sztywność w trzecim dniu konkursu i gorszy przebieg, niż można było się po nim spodziewać. Jeden błąd na przeszkodzie wyrównał w ostatecznym wyniku punkty „Ali-Beja II“ z „Aldoną-Czamarą xx“ (po „Ballyheron“ i „Karabela“, hod. L. J. bar. Kronenberg), dosiadaną przez rtm. Mossakowskiego. Zaszedł więc pierwszy w historii naszych wszechstronnych konkursów, a w ogóle niesłychanie rzadki wypadek, że dwa konie ukończyły tak skomplikowany w obliczeniach konkurs z jednakową liczbą punktów. O zwycięstwie rtm. Mossakowskiego zadecydował przepis, że rozstrzyga wynik próby w skokach.

Z jednej strony wynik ten dowodzi o wysoce wyrównanym poziomie przodujących koni, a z drugiej, że najlepiej nadają się do wszechstronnych konkursów konie pełnej lub wysokiej półkrwi.

„Aldona-Czamara“ zwraca na siebie specjalną uwagę tym, że w latach 1936 i 1937 w Mistrzowskim Wszechstronym Konkursie Konia Wierzchowego zajmuje ona pod por. Burniewiczem i por. Komorowskim III-cie miejsce, a w tym roku I-sze, pod trzecim swoim jeźdźcem rtm. Mossakowskim.

Mistrzowskim zawodom sprzyjała ładna pogoda, jeżeli chodzi o dobre warunki dla koni, ale widać nie była ona taką, aby wzbudzić zaufanie widzów. Frekwencja widzów była, ale mniejsza, niż można byłoby się spodziewać w Bydgoszczy przy lepszej pogodzie. Organizatorzy nie ponoszą więc żadnej winy z tego powodu, tym bardziej, że reklama była rozbudowana na bardzo szeroką skalę i z dużym rozmachem. Użyto do tego radia, prasy, kina, różnorodnych plakatów, płacht, ulotek itp. Oprócz tego sekretarz zawodów rtm. Florian Zieliński świetnie zorganizował informowanie prasy.

Mistrzostwa zainicjowane przez Prezesa P. Z. J., płk. dypl. Zbigniewa Brochwicz-Lewińskiego odbyły się po raz ósmy. Wyjątek stanowi Mistrzowski Konkurs Ujeżdżenia, który odbył się po raz siódmy.

Celem Mistrzostw jest wyłonienie w każdym z jego działów najlepszych jeźdźców z pośród wszystkich jeźdźców Polski. Nie jest to łatwe zadanie, gdyż nie raz w sporcie jeździeckim decyduje przypadek.

Warunki Mistrzostw od samego początku dążyły do możliwego usunięcia wypadkowości wygranej. Ewolucja w układzie warunków polegała stale na tej dążności.

Do ideału dojść jednak niełatwo.

Czy daleko jesteśmy od ideału i prawdy?

W każdym razie zbyt daleko nie jesteśmy. Niech przemówią cyfry.

Nie może być dużej ilości jeźdźców, którzy w Mistrzostwach zajmują czołowe miejsca. Czym jest ich mniej, tym bliżsi jesteśmy prawdy.

Weźmy liczbę nazwisk, które od początku istnienia Mistrzostw figurowały na pierwszych trzech miejscach.

Wszechstronny Konkurs Konia Wierzchowego, rozegrany 8 razy: nazwisk 18 na możliwych 24.

Konkurs Ujeżdżenia, rozegrany 7 razy: nazwisk 10 na możliwych 21.

Konkurs w skokach przez przeszkody, rozegrany 8 razy: nazwisk 13 na możliwych 24.

We wszystkich konkurencjach razem w ciągu 8 lat: nazwisk 31 na możliwych 69.

Cyfry przemawiają na korzyść mistrzowskich propozycyj.

Eksport polskich arabów do U. S. A.



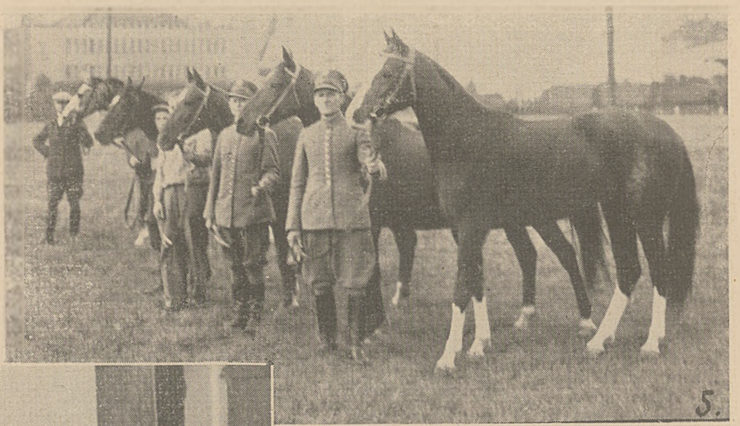
Og. Sulejman przy załadowaniu na okręt.

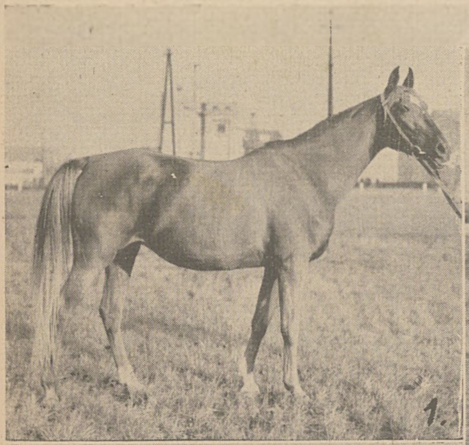
Dnia 18 października odpłynęła z Gdyni statkiem „South-Lure“ dalsza partia koni czystej krwi arabskiej, zakupiona do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

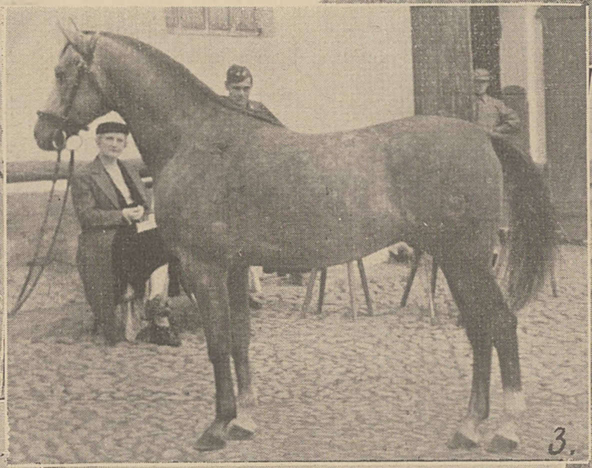
Nabywcą tych koni jest znany hodowca amerykański p. Henry B. Babson z Chicago, który bawiąc w Polsce we wrześniu b. r. zwiedził szereg ośrodków hodowlanych i zdecydował się na zakup w naszych stadach materiału zarodowego.

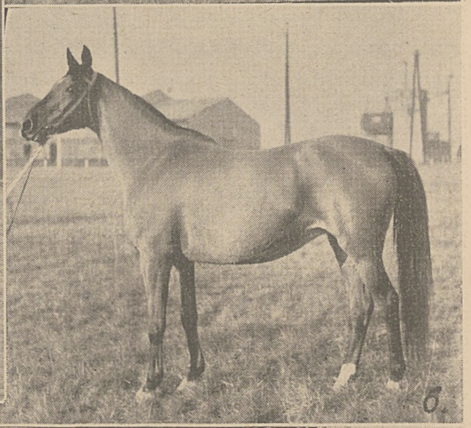
Wybór padł na ogiera **Sulejman**, chowu stada Ujazd, oraz na trzy klacze państwowej i jedną — prywatnej hodowli. Ozdobą stawki matek jest niewątpliwie janowska **Kostrzewa**, mająca za sobą wybitną karierę wyścigową. Cenny nabytek stanowią również dwie inne wychowanki Janowa, a m. **Kasztelanka** i **Rybitwa**. Klacz **Azja IV**, chowu p. J. Czerkawskiego — godnie reprezentuje naszą hodowlę prywatną. Ogier „Sulejman“ odznacza się kossakowskim typem i niepospolitą urodą.

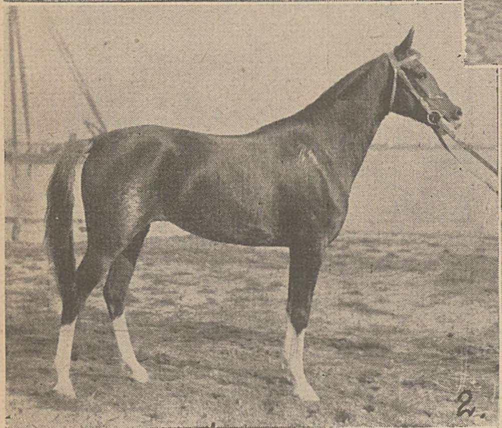
Konie przybędą do New Yorku około 1 listopada, a ich jakość usprawiedliwia nadzieje, że się przyczynią w wydatny sposób do propagandy polskiej hodowli na drugiej półkuli.



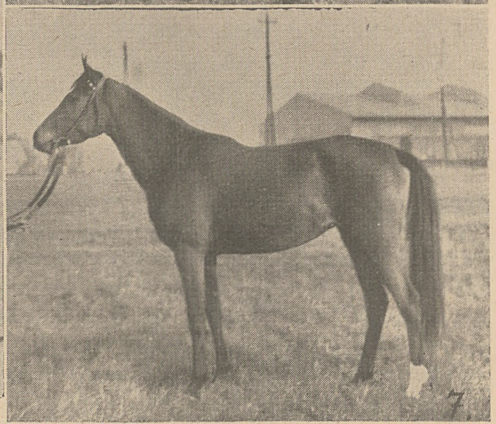




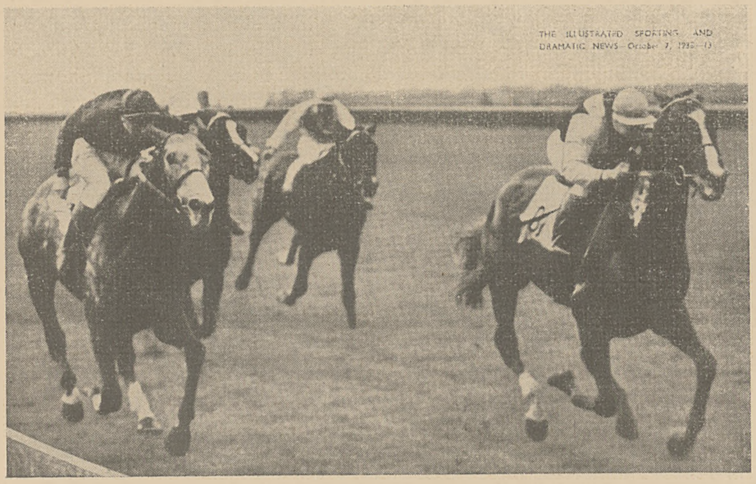


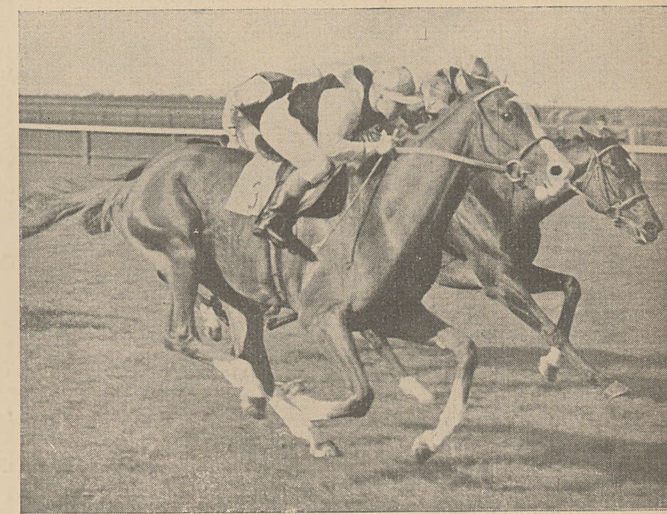






1 i 4. kl. kaszt. KOSTRZEWA ur. 1929 r. (Koheilan I — Dziewanna); 2. kl. kaszt. RYBITWA ur. 1935 r. (Almanzor — Jaskółka II); 3. og. siwy SULEJMAN ur. 1934 (Fetysz — Fasila), hod. st. Ujazd; obok małżonka p. H. Babson oraz płk. dypl. A. Prągłowski. 5. Konie czystej krwi arabskiej, zakupione w Polsce przez p. Henry Blake Babson z Chicago; wysłane z Gdyni do New Yorku statkiem „South-Lure“ dnia 18 października 1938 r.; 6. kl. gn. KASZTELANKA ur. 1929 r. (Koheilan I — Białogródka) hod. st. Janów; 7. kl. gn. AZJA IV ur. 1935 r. (Landsknecht — Asra), hod. st. Bezmiechowa.





Szczęśliwy Sir Lawrens Philips: Challenge wygrywa Jockey Club St., a Flyon (4 nogi białe) — Newmarket St. Leger. Piękna dubla!

Wyścigi za granicą

ANGLIA.

Challenge. — Klasyfikacja trzylatków. — Porażka Fair Copy. — Sensacyjny Cambridgeschire. — Foxglove II jest przyszłym championem na długich dystansach. — Dobre wyścigi Columcille, Kidderminster'a i Pylon'a II. — O klaczach trzyletnich. — Postępy reproduktorów Caerleon'a, Cameronian'a i Hyperion'a. — Rola Phalaris'a w chwili bieżącej. — Trzy razy Highborn II. — Panie jadą. — Foxbrougth II i Blue Peter zimowymi faworytami. — Dwulatki z Buckenham Produce.

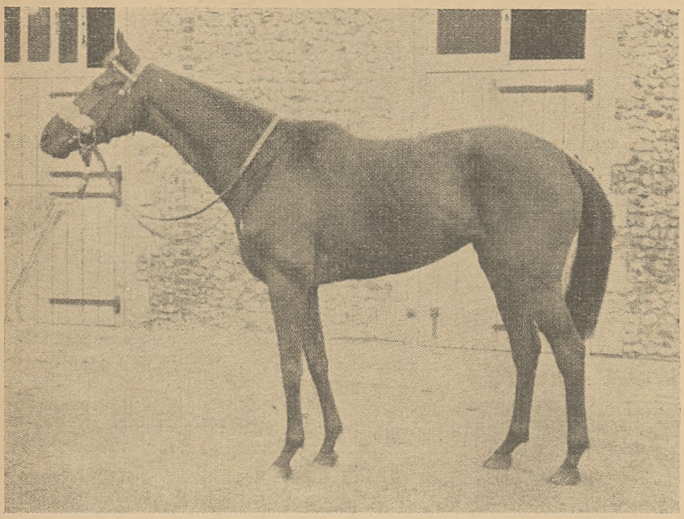
Rezultat wielkiego wyścigu o charakterze porównawczym — dla 3 latków i starszych — **Jockey Club Stakes** (£ 5107, 2800 mtr, Newmarket) był potwierdzeniem rezultatu St. Leger'u w Doncaster. Pod nieobecność Scottish Union'a na pierwszy plan wysuwał się **Challenge:** on też zwyciężył łatwo o 3 dług. czteroletniego Sultan Mahomed'a, a o długość trzeci był 3 l. Valedictory (Blandford). Blisko za nim był 3 l. Pound Foolish, który byłby zajął lepsze miejsce w wyścigu, gdyby tempo było ostrzejsze. Sultan Mahomed wczesną wiosną nadwyrężył sobie staw barkowy i nie biegał pół roku. Biorąc tę okoliczność pod uwagę — jak na pierwszy start po tak długiej przerwie, biegał poprawnie. Challenge (Apelle — Molly Adare po Phalaris i Molly Desmond po Desmond. Molly Adare dała wybornego stayera Fearless Fox'a, oraz przepiękną klacz stadną Queen Christina) winien być na podstawie swoich dwóch ostatnich występów zaliczony do czołowych trzylatków angielskich. Jeśli klasyfikację przeprowadzimy biorąc za podstawę dystans 2400 mtr to lista czołowych trzylatków będzie: 1) Bois Roussel, 2) Scottish Union, 3) Challenge, 4) Rockfel, 5) Solar Flower, 7) Pound Foolish, 8) Cave Man. Na dystansie 2000 mtr—1600 mtr obraz byłby nieco odmienny: 1) Bois Roussel, 2) Pasch, 3) Scottish Union, 4) Rockfel, 5) Solar Flower, 6) Challenge, 7) Cave Man, 8) Pound Foolish.

Następnym ważnym wydarzeniem była kompletna klęska 4 l. og. Fair Copy w Newmarket. Fair Copy niósł najwyższą wagę (59¼ kg), lecz mimo to był połowicznym faworytem w Limekiln St. (£ 1263, 2000 mtr), a stanowisko to dzielił z 3 l. og. Pappageno II — najniższą wagą w polu — 50 kg. Już w połowie drogi widać było, że Fair Copy jest beznadziejnie pobity. Po krótkiej walce zwyciężył 3 l. og. **Pappageno II** (Prince Rose — Kassala po Cylgad i Farizade po Sardanapale i Diavolleza — matka polskiej Menzali). Drugie miejsce o ½ dł. zajął 3 l. og. Dardanelles II (54½ kg) przed 3 l. Hesperian'em, 3 l. Glen Loan, 5 l. Monument, 3 l. Merry Call i wstrzymywanym Fair Copy, który zrobił wyścig beznadziejny. Pappageno II potrafił już poprzednio wygrać wyścig (**Melbourn St. £ 423,** 2400 mtr) w Newmarket, bijąc niezłego trzylatka angielskiego Dunkeld oraz 5 l. Orichalque — jest on dobrym, wytrzymałym koniem, co nie jest dziwne, jeżeli się zważy jak klasowym racerem był jego ojciec Prince Rose (ojciec Terre Rose, która wygrała Gr. Pr. de Deauville) i jak dobrym stayerem był jego dziadek Rose Prince.

Drugie miejsce ogiera Dardanelles II musiało być bardzo pocieszające dla Niemców: wszak Abendfrieden odrzucił go na trzecie miejsce w dniu 18 września w Grosser Pr. der Reichshauptstandt—gonitwie wygranej przez francuskiego Antonym'a. Fair Copy może nie jest 100% szczery w walce, ale w Limekiln St. musiał on być już zupełnie poza formą: Merry Call, który był przed Fair Copy, został uprzednio pokonany przez trzylatka lorda Derby, ogiera **Greenwich** (Fairway i Rose Red po Swynford i Marchetta po Marco) w **Great Foal St.** (£ 1348, 2000 mtr), zaś pomiędzy Fair Copy, a Greenwich'em leży różnica conajmniej 20 funtów na korzyść czterolatka.

Trzylatki dobrej drugiej klasy walczyły o nagrodę **£ 911 Newmarket St. Leger** (2800 mtr). Zwyciężył, nie po raz pierwszy w tym roku, **Flyon,** syn dzielnego Flamingo, z kl. Acquit po Hurry On i Curia po Cicero i Sceptre po Persimmon. Flyon obronił się o szyję spóźnionemu finiszowi og. Hesperian (Colorado Kid), za którym w spornym odstępie był St. Patrick's Day oraz Magie Circle, czwarty w St. Leger w Doncaster.

Cambridgeshire St. (£ 2360, 1800 mtr), jeden z najważniejszych i najciekawszych handicapów roku, zakończył się rezultatem, który zdarza się bardzo rzadko nawet w Anglii — cała grupa koni mijała celownik z różnicami centymetrów. Poziom koni angielskich biorących udział w tegorocznym Cambridgeshire był niższy niż zazwyczaj, a gonitwę wygrał kompletny outsider, notowany, jeśli idzie o zakłady, w stosunku 50:1. Finiszując konie rozrzucone były po szerokim torze i nikt, oprócz sędziego u celownika nie mógł określić kto zwyciężył. Kilka żokejów, biorących udział w końcowej walce, sądziło, iż wygrali wyścig np. Gordon Richards mówił po gonitwie, iż jego koń Domaha był zwycięzcą. W ostatnich latach 10 nie było chyba takiego finiszu i handicaper angielski Mr. Fawcet dał piękną próbkę swych umiejętności.

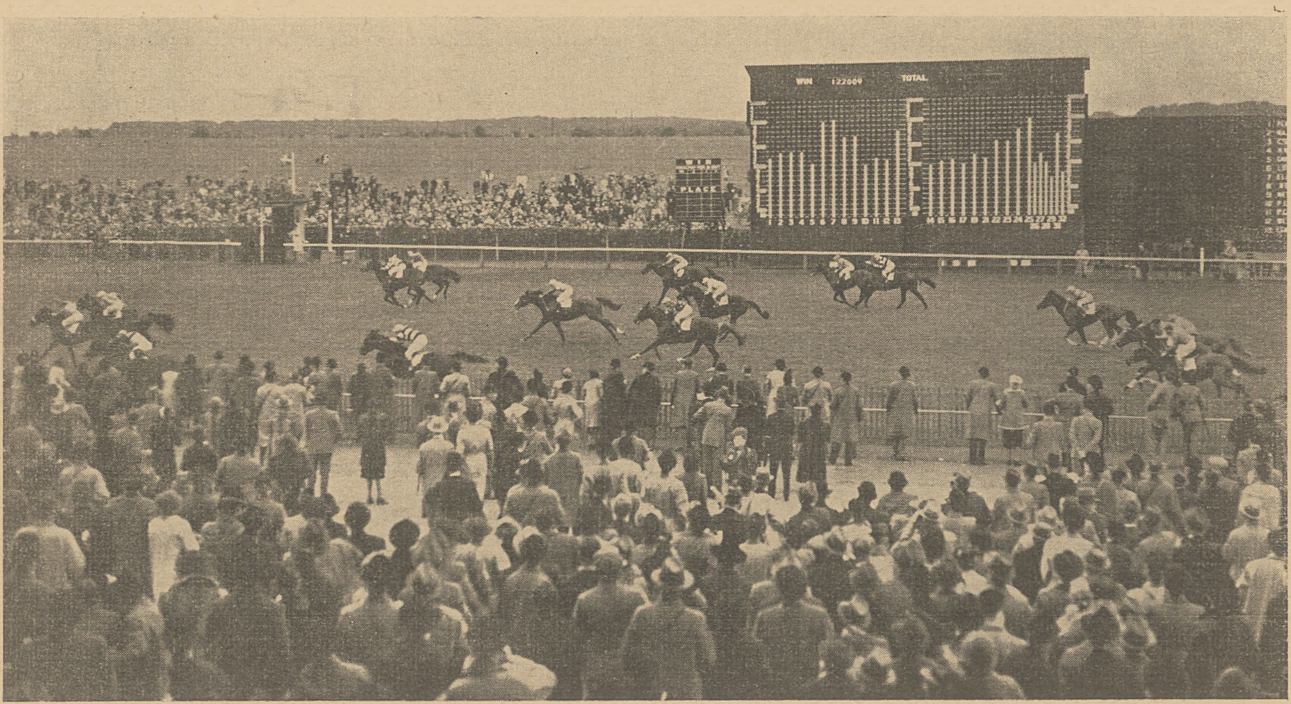


5 l. kl. HELLENIQUA (Agathos — Hallate) zwycięzczyni Cambridgeshire St.

Faworytem był francuski Khasnadar, który na finiszu walczył z francuską klaczą Helleniqua i ogierem Domaha — także francuskiego pochodzenia. Ale cały obóz francuski obecny w Newmarket „zdębiał“ taksamo jak i wszyscy Anglicy kiedy okazało się, że zwyciężyła 5 letnia **Helleniqua** pod małą wagą 43½ kg, bijąc faworyta Khasnadar'a (53½ kg) o łeb zaledwie; dosiadany przez Gordona Richards 4 l. og. Domaha (49½) był trzeci także o łeb, zaś 5 l. og. Couvert (52¼) i 5 l. Edgehill (53) — zajęły następne miejsca, o centymetry dalej. Biegało 29 koni, w tym dobry Golden Sovereign, niosący (jako trzylatek) najwyższą wagę 55¾ kg, bezwzględnie najwyższa waga 56¼ kg, 5 l. Thankerton, dalej nabyty z Włoch og. Bristolfi (49½ kg). Helleniqua jest maleńką klaczą, która na prowincji we Francji wygrała 14 wyścigów, a w Anglii nadawałaby się do wyścigów „niedomiarków“ w Northolt Park. Właściciel klaczy p. Jacques Meller, steward z Bordeaux, dnia poprzedzającego rozgrywkę Cambridgeshire, chciał sprzedać swą klacz za 450 funtów i nie mógł znaleźć kupca — do tego stopnia przeogromna jest niepewność turfu! Dużo już było dzielnych klaczy małego wzrostu, ale w Anglii, może więcej niż gdzieindziej, panuje ciągle uprzedzenie do koni którym brak kilku cali w kłębie. Mała ale sucha, twarda i głęboka Helleniqua jest córką ogiera Agathos (Stephan the Great i St. Agnes po St. Frusquin i Ethel Agnes, córka Tiger Lily; ta ostatnia była matką Martagona) oraz klaczy Hallate po Pilliwinkie, synu William'a the Third.

Wielu ludzi pojechało do Newbury specjalnie po to aby zobaczyć kapitalną Rockfel w **September St.** (£ 1115, 2400 mtr); doznali zawodu, gdyż klaczy nie zaryzykowano z powodu twardego toru. **Columcille**, dobrej budowy 5 l. ogier po Foxlaw i Movilla po Friar Marcus—przeleciał poprostu koło francuskiego Taran'a, wałacha Benedict i biegającego wyjątkowo źle 3 l. og. Foxglove II. Porażka Foxglove II tłomaczy się w znacznej mierze tym, że przez pewien czas siedział on w pozycji bez wyjścia między Benedict'em i The Tweed. A że tak było, dowiodła szybka rehabilitacja **Foxglove II.** Wygrał on łatwo dyst. wyścig **Jockey Club Cup** (£ 595, 3600 mtr, Newmarket), wyprzedzając 3 l. Dubonnet, 4 l. Sultan Mahomed'a, zeszłorocznego zwycięzcę tej gonitwy 6 l. Buckleigh'a oraz 5 l. Valerian'a. Foxglove II (p. Nr Nr 19 i 28 J. i H.) zapowiada się jako poważny kandydat do wielkich prób dystansowych roku 1939. Bardzo obiecującym stayerem okazał się także 3 l. og. Dubonnet, syn derbisty Papyrus'a. Sultan Mahomed biegał miernie, gorzej niż w Jockey Club St. Koniec sezonu wyłonił kilka dobrych klaczy trzyletnich: wyróżniam przede wszystkim **Faerie Queene** pół-siostrę Chulmleigh'a po Solario i Rose of England.

Najpierw wygrała w Ayr **Scottish Derby,** gdzie Greenwich był trzeci, później zaś dzięki odwadze i zdolności do walki pokonała francuską Argolide w Newmarket Oaks (£ 1037, 2800 mtr) przyczem do zwycięstwa przyczyniła się doskonała jazda żok. E. Smith'a. Po karierze wyścigowej Faerie Queene będzie przedstawiać dużą wartość jako klacz stadna i zasługiwać będzie na pierwszorzędnego reproduktora. **Lingfield Autumn Oaks** (£ 890, 2000 mtr) zdobyła Serelia (Cameronian i Seradella po Orpiment), bijąc córkę Sansovino, kl. Platinum o krótki łeb, a trzecia była Sybil. W 3 dni później klacze te spotkały się w **Atalanta St.** (£ 1620, 2000 mtr, Sandown Park). Niosąca małą wagę 46¾ kg **Sybil (Craig an Eran)** pobiła łatwo Ullswa-



Finisz w Cambridgeshire Hcp. wygrywa Helleniqua od Khasnadar'a, Domaha i inn.

ter (50¾ kg), Betagain (46¾ kg); Faerie Queene była piątą, lecz niosła 57¼ kg — wyższą wagę 60¼ kg niosła tylko jedna Gainly, która była dziewiąta; Platinum była siódmą w tej ładnej gonitwie z serii „małych Oaks'ów" jakich pełno jest w Anglii w sezonie jesiennym. Warto może dodać iż Ullswater jest córką klaczy Grasmere; ta zaś jest babką znajdującej się w Polsce klaczy Hungaria. Po Grasmere były już tak dobre konie jak Winandermere oraz Rydal. Betagain znowu jest córką klasowej Betty.

Zarówno Ullswater jak i Betagain są córkami Gainsborough; klacze po tym reproduktorze są i będą bardzo poszukiwane jako materiał hodowlany. 5-cio letni og. **Kidderminster** (Alcester i St. Katherine po Friar Marcus) jest dobrym koniem klasy handicapowej i w r. b. wygrał już kilka pożytecznych gonitw, podkreślając wartość klaczy stadnych po Friar Marcus. W **Newmarket October Hcp.** (£ 656, 2400 mtr) wyprzedził kilka dobrych koni jak Nosegay, Maranta, Foxchase. Matka og. Columcille, o którym wyżej, również jest po Friar Marcus. Kidderminster wyróżnia się dobrym ożebrowaniem i głębokością.

Cennym ogierem może być w przyszłości og. **Pylon II** — jako syn świetnego reproduktora, padłego już Pharos'a, Pylon II biegał nieźle we Francji, a zwycięstwem w **Newbury Antumn Cup** (£ 1620, 3400 mtr) zwrócił na siebie uwagę i w Anglii. Matką Pylon'a II jest klasowa Pyramid, córka Papyrus'a.

**
*

Trzy reproduktory zaznaczyły wyraźnie swą wysoką wartość: **Caerleon, Cameronian** i **Hyperion** — w okresie wyścigów obejmujących niniejsze sprawozdanie, nie jeden raz kazały mówić o sobie. Caerleon'a — rodzonego brata Colorado — ceniłem od pierwszego rzutu oka: imponował mi nie tylko swem pochodzeniem, ale i budową, kalibrem; a pozatem zwycięstwo w Eclipse St. i taki brat jak Colorado (pierwszorzędny reproduktor i koń wielkiej klasy, tylko o wadliwych przednich nogach — „o cielęcem" kolanie) — też coś znaczyły. Lecz w pierwszych latach Colorado zostawił Caerleon'a w cieniu; pozatym lord Derby miał plejadę tak świetnych ogierów, że Caerleon nie miał pola do wybicia się. Lecz gdy padł Colorado, Caerleon'a zaczęto poszukiwać i w r. b. zajmuje on bardzo poczytne, w tej chwili piąte miejsce na liście ogierów, z sumą 18.000 funtów. Z ostatnich zwycięzców po nim wymieniam: og. 2 l. **Colchis** (Founder's Nursery Pl.), **Roman Spring** (Bret. Nursery), 4 l. og. **Zaimis** (Redhill Hcp.), 3 l. **Caerloptic** (Autumn Hcp.). Doskonale biegają produkty Cameronian'a, syna Pharos'a. Cameronian w ostatnim roku bardzo się zapadł w grzbiecie — wiek jego wcale jeszcze do tego nie upoważniał. Stoi on obecnie na trzecim miejscu na liście reproduktorów, w znacznej mierze dzięki Scottish Union, ale pozatem daje stale tego czy innego zwycięzcę lepszych wyścigów jak np. 4 l. **Lynedoch** (Gt. Eastern Hcp.), 2 l. **Caledonian** (Second October Nursery), a przede wszystkiem 2 l. og. **Finis.** (Cameronian — Felkington po Lemberg i Comparison po William the Third) pół-brat derbisty Felstead'a. Finis zdobył w Newmarket **Southfield St.** (£ 393, 2800 mr.), bijąc o 3 dł. Ambuscade.

Młody reproduktor lorda Derby — **Hyperion,** mały, ale naprawdę harmonijny konik, rozpoczął swą karierę stadną bardzo obiecująco, o czem już wspominałem (Titan!).

Niedawno w Kempton Park rozgrywano wielką nagrodę przychówku dla dwulatków **Imperial Produce St.** (£ 5122, 1200 m linii prostej) i w gonitwie tej **trzy pierwsze konie** były po og. Hyperion: 1) Heliopolis, z kl. Drift po Swynford i Santa Cruz po Neil Gow — przepiękny rodowód ma ten Heliopolis! Można się było czegoś po nim spodziewać, kiedy w York kończył wyścig u siodła niepobitego Panorama'y. 2) Casanova, z kl. Double Life po Bachelor's Double, a więc pół-brat Precipitation (o łeb). 3) Admirals Walk z kl. Tabaris po Roi Hérode.

Pozatem **Prendergast St.** (£ 1205, 1000 m) zdobył syn Hyperion'a **His Highness,** bijąc córkę Blenheim'a, znaną nam Yakimour, od której zresztą dostawał sporo wagi.

Rola **Phalaris'a** we współczesnej hodowli angielskiej jest olbrzymia: bracia Fairway i Pharos dają co roku wyborne konie, Cameronian, syn Pharos'a jest — jak wspomniałem jednym z lepszych ogierów, a siostry Pharos'a i Fairway'a grają dużą rolę w stadzie lorda Derby. Aby zilustrować rolę krwi Phalaris'a weźmy dla przykładu dzień wyścigowy 25 września w Newbury. Gonitwę otwarcia wygrywa dwulatek po Cameronian (Pharos — Phalaris); Newbury Autumn Cup zdobywa wymieniony powyżej Pylon II po Pharos (Phalaris); zaraz następną gonitwę **John Porter Pl.** (£ 420) bierze Fair Copy syn Fairway'a (Phalaris) i następną — **Wavelength,** dwulatka króla Jerzego, doskonale nazwana córka Fairway'a i Wireless. („Długość fali" córka klaczy „Bez drutu"). Spojrzyjmy dalej. W **Cheveley Parfk St.** (£2015, 1200 mt.) pierwszą jest **Seaway,** córka Fairway'a, drugą była tu córka Hyperion'a — Aurora. W **Linton St.** w Newmarket pierwsza była kl. Aquavit po Le Phare, synu Phalaris'a. 5 l. **Daytona** po Fairway wygrał **Select St.** (£565, 1600 mtr., Newmarket). **Malton Plate** (£890, 1000 mt., York) — ważny wskaźnik wartości dwulatków — przypadł znowu synowi Pharos'a, ogierowi **Signal Light** z kl. Ensoleillée po Sunstar, bijąc Congar'a. Kilka wyścigów wzięły dzieci Salamis'a, syna Phalaris'a. Chyba dość przykładów. Fairway zajmuje obecnie 6-te miejsce na liście ogierów. Dobrze rozwija się kariera ogiera **Dastur,** jednego z najlepiej zbudowanych ogierów Anglii. Dhoti coprawda nie ukazuje się na torze, ale za to ostatnio widzieliśmy inne zwycięskie konie po tym synu Solario z matki po Friar Marcus. 3 l. og. **Deep Level** od klaczy Golden Thoughts po White Eagle pokonał Sansalvo w **Oadley Breeders Pl.** (£ 692, 2000 mt., Leicester), a córka Dastur'a i Jury po Hurry On — **Inquisition** wyprzedziła 15 dwulatków w **Boscaven St.** (570 £, 1200 mt., Newmarket).

Zanotowaliśmy dwa zwycięskie konie po rozpoczynającym karierę stadną **Colombo:** córka jego **Snow White** wygrała **Newmarket Autumn Produce St.,** a jego syn **Lapford** inny wyścig, — także w Newmarket.

Dnia 17 października w Wolverhampton z 6 gonitw rozegranych **dwie** zdobyły konie po ogierze **Highborn II:** 8-io letni **Altesse** zostawił za sobą 27 koni w handicapie na dyst. 1600 mt., a 4 l. **Jewry** pobił 15 koni w Stanton Plate. 6-cio letni **Yugo,** również syn Highborn'a II, wygrał Highgate Hcp. w Alexandra Park.

Odnotowałem dwa zwycięskie konie po Ut Majeur, znajdującym się na Węgrzech, do którego hodowcy polscy wysyłali w r. b. klacze. Pół-siostra znajdującego się w Polsce ogiera Ping Pong, dwuletnia klacz Flying Lady po Astérus i Pie Voleuse, wygrała wyścig w Leicester.

Town Plate, historyczna gonitwa, w której koni dosiadają kobiety, rozegrana została, jak zawsze, w Newmarket i zakończyła się zwycięstwem gorącego faworyta **Lucky Patch,** dosiadanego przez panią Langley, córkę trenera Earl'a. O 10 długości drugą była panna Claver na Rodriguez, a taka sama odległość dzieliła ją od Early Rissing, na którym jechała żona znanego żokeja M. Beary. Bez miejsca — 9 amazonek dosiadających koni, przeważnie na siodłach wyścigowych.

Im bliżej końca sezonu tem większe zainteresowanie dwulatkami, wśród których szuka się zwycięzcy przyszło-

rocznego Derby. Duże wrażenie zrobiły dwa zwycięstwa ogiera **Foxbrough II**, rodzonego brata amerykańskiego champion'a Gallant Fox'a. Pierwszy jego występ w **Hopeful St.** (£ 980, 1000 mt.) zakończył się łatwem zwycięstwem nad królewskim dwulatkiem Cosmopolitan. Syn Sir Cosmo dawał amerykaninowi całą stone (6½ kg), to też stał wobec trudnego zadania.

Następnie **Foxbrough II** wygrał jeden z najważniejszych wyścigów dla dwulatków **Middle Park Stakes** (£ 3030) i przeszedł 1200 mt. w sposób pozwalający przypuszczać, że będzie trzymał dystans. O 1½ dł. drugim był og. Blue Peter, za którym o 3 dł. trzecim był Rogerstone Castle, zwycięzca w National Breeders Produce, znany dotąd jako bezimienny og. od klaczy Apple Ring. Czwarty był syn Sir Cosmo — dopiero co wymieniony Cosmopolitan, piąty Cockpit (Caerleon).

Foxbrough II jest synem francuskiego Sir Gallahad'a III (Teddy — Plucky Liège, matka tegorocznego derbisty angielskiego) z klaczy Marguerite po amerykańskim ogierze Celt (Commando) z czysto angielskiej klaczy Fairy Ray wywodzącej się od klaczy St. Marguerite, z której pochodzi m. in. Villars. Foxbrough II będzie zimowym faworytem na Derby. Ze względu na dużo lepszą, poprawną budowę, więcej od pierwszego konia interesuje mnie drugi, ogier **Blue Peter.** Najpierw biegał on w Imperial Produce za trzema „Hyperionami" i Fairchance, w Middle Park St. był drugi, nie zagrażając zresztą zwycięzcy. Ale ten koń też będzie trzymał dystans i w końcu maja 1939 r. warto mu będzie się bliżej przypatrzeć. Jest to syn Fairway'a z kl. Fancy Free po Stefan the Great i Celiba po Bachelor's Double — a więc rodzony brat znanego w swoim czasie Full Sail. **Buckenham Post Produce St.** (£ 1350, 1000 mt., w Newmarket) zgromadził u startu tylko 3 konie, ale za to najlepszego pochodzenia. Wygrał łatwo **Prometheus** po Tetratema i Blandishment po Blandford i Santa Savina po Phalaris. O 3 dł. za nim był Scepter'd Isle, syn Bosworth'a z kl. Fair Isle — rodzonej siostry Fairway'a i Pharos'a. Trzecim był Point Blank po Blandford i Point Duty po Grand Parade i Pinprick po Torpoint i Third Trick. Wszystkie te trzy dwulatki — to śmietanka z General Stud Book.

Niepobite ogiery Panorama i Dhoti nie są w tej chwili poważnie brane w rachubę. W tej chwili najwięcej uwagi fachowców i prasy zabierają Foxbrough II i Blue Peter — jako przyszłe trzylatki.

Z dwulatków francuskich biegających w Anglii wyróżnił się og. **Apollonius** po Astérus i Diadème po Ksar, wygrywając **Scarbrough St.** w Newmarket.

Brown Jack

K R O N I K A

KRAJOWA

Hodowla

TOWARZYSTWO HODOWLI KONIA ARABSKIEGO

Walne Zebranie Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego odbędzie się w lokalu Towarzystwa, w gmachu Wyższej Szkoły Dziennikarskiej (Warszawa, Rozbrat 44-a), **w poniedziałek, dnia 14 listopada 1938 r.,** — w pierwszym terminie o godz. 16 m. 30, a w drugim terminie — **o godz. 17-ej (punktualnie)**, bez względu na ilość obecnych.

P o r z ą d e k d z i e n n y:

Odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zebrania.

Sprawozdanie Zarządu.

Utworzenie funduszu propagandowego.

Prowizorium budżetowo - administracyjne.

Jeździectwo

SPRAWOZDANIE

z Meetingu P. Z. J. w dn. 23 — 25.X w Kielcach.

(Dokończenie)

DZIEŃ III.

Nr. 2. Konkurs dla Pań. Startów 9.

I — IV. nagr. podzieliły: P. M. Rómmel na „Urwis" po Littoral i Krysia hod. K. hr. Potocki. P. M. Skupińska na „Czarodziej III" po Doniec i NN. hod. hr. Zamoyski i na Anitra II. P. M. Kraińska na „Lady Agnes" po Fedorjus i Medea, hod. p. Zaremba Kozłowski, na „Centurji III" i na „Wojtek II".

Nr 5. Bieg na przełaj lekki. Startów 6.

I. nagr. Ppor. Kotwicz J. na „Zagon" po NN i NN. II nagr. p. Rostworowski J. na „Sirocco" po Schalk i Serenesse hod. p. K. Rostworowski. III nagr. Por. Kordas Jan na „Bajeczny" po Ballyheron i NN. hod. p. Łemczyński.

Nr 1. Konkurs Pań i Jeźdźców cywilnych. Startów 27.

I — VI. nagr. podzieliły: P. Skupińska M. na „Czarodziej III". P. Kraińska M. na „Centurja II" i na „Wojtek II". P. Kindler W. na „Trubadur". P. Szopa Marcin na „Paskarz" po NN i NN P. Schön Al. na „Wenus".

Nr 13. Bieg od punktu do punktu młodego pokolenia. Startów 1.

I. nagr. p. Byszewski Wł. na „Urok III".

Nr 10. Konkurs otwarty szybkości. Startów 49.

I. nagr. P. Strzeszewski na „Ryś" II. nagr. Rtm. Męczarski A. na „Psyche-Urodziwa" po Lohengrin i NN. hod. p. Wesołowski. III nagr. Rtm. Skupiński S. na „Anitra II". IV. nagr. P. Strzeszewski H. na „Kikimora". V — VI. podzielili Por. Kotwicz na „Duce" i Por. Wołoszowski St. „Blondyna". VII. nagr. Rtm. Skupiński na „Promień" po Jarnicoton i Wiklina hod. p. Gorayski. VIII. i IX. podzielili: Kpt. Piechocki na „Titina II" i P. Strzeszewski H. na „Owad". X. nagr. Rtm. Sokołowski na „Trop".

Nr 11. Konkurs Pań zwykły. Startów 9.

I. nagr. P. Skupińska M. na „Anitra II". II. nagr. P. Rómmel M. na „Sahara". III. nagr. P. Rowecka G. na „Pelikan" po NN. i NN. hod. p. Niedźwiecki. IV. nagr. P. Kraińska na „Wojtek II".

Nr 3. Konkurs młodego pokolenia. Startów 1.

I nagr. P. Byszewski Wł. na „Urok III".

Nr 12. Konkurs Pań i Jeźdźców cywilnych szybkości. Startów 18.

I. nagr. P. Osser S. na „Zamość II" po Urwis i Peri hod. p. Orpiszewski. II. nagroda P. Wickenhagen K. na „Dukat II" po Fils de Vent i Ottawa hod. Państw. Stadn. Janów. III. P. Rowecka G. na Pelikan. IV. nagr. podzielili P. Rómmel M. na „Urwis" i P. Wickenhagen K. na „Znicz". VI. P. Wickenhagen K. na „Turek". VII. nagr. P. Rowecka G. na „Poluś".

Nr 15. Bieg na przełaj ciężki. Startów 5.

I. nagr. Ppor. Kotwicz J. na „Zagon" po NN. i NN. II. nagr. Por. Prokop A. na „Wisłok" po NN. i NN. III. nagr. Por. Kordas J. na „Bajeczny".

ZAGRANICZNA

FRANCJA

Jeden z najlepszych francuskich starszych koni 4 l. og. **Victrix** (Kantar — Victory po Swynford — Lineage po Tracery) zakończył karierę wyścigową i idzie do stada Mesnil swego właściciela J. E. Widener'a.

U. S. A.

William Woodward, hodowca i właściciel Flares'a, który trenowany był i biegał w Anglii, znowu posyła do treningu do Anglii dwa roczniaki, a mianowicie: gniadego ogierka po Gallant Fox — Fleam po General Lee oraz gniadego ogierka po Sir Gallahad III — La Palina po Ambassador IV. Wszystkie klacze stadne p. W. Woodward'a znajdują się w stadninie Clairborne (Kentucky) pana Hancock'a, źrebięta po odsadzeniu są odsyłane do własnej ich właściciela stadniny Belair w stanie Maryland.

W wieku 24 lat padł reproduktor Omar Khayyam (Marco — Lisma po Persimmon), który był doskonałym koniem wyścigowym i bardzo poszukiwanym reproduktorem, jednak w hodowli zawiódł. W roku 1915 był Omar Khayyam nabyty na licytacji za 300 gw. i odesłany do Ameryki, gdzie zdobył Kentucky Derby i kilka innych dużych nagród.

Startował ogółem 32 razy, wygrywając 58.436 dolarów. W ciągu pierwszych 6-iu lat kariery stadnej dał 190 żywych źrebiąt, z których wielu okazało się pożytecznymi na torze. Jednak Omar Khayyam często dawał konie b. nerwowe tak że w latach ostatnich był mało wyzyskiwany.

Najlepszym tegorocznym amerykańskim dwulatkiem jest og. **El Chico**, który wygrał wszystkie 7 gonitw, w których brał udział, zdobywając 84.100 dolarów. W ostatnim swym wyścigu w Aquaduct zwyciężył pod wagą plus 8 funtów na dystansie 1.300 m. liczne pole, przebywając dystans w 1 m. 18 sek. Niestety nie miał zapisu do Futurity Stakes, który przypadł w udziale drugiemu na liście dwulatków og. Porter's Mite (The Porter — Minima po Friar Rock).

El Chico niesie w swoich żyłach czysto amerykańską krew, ogier pochodzi po John P. Grier (Whisk Broom II — Wonder po Disquise) od La Chica po Sweep— La Grisette po Roi Hérode — Miss Fiova po Melton.

Najdroższym roczniakiem kiedykolwiek sprzedanym w Ameryce był New Broom, za którego w r. 1928 zapłacono 75.000 dolarów. New Broom jako 2 i 3-letni nie wyszedł do startu. Biegał dopiero jako 4 i 5-cioletni bez powodzenia i zeszedł z toru z nikłą sumą wygranych 275 dolarów.

AUSTRALIA

Rok wyscigowy zakończył się jak zwykle 31 lipca i w ostatnim wydaniu „The Australasian Turf Register" zamieszczone są dane statystyczne. Na czele reproduktorów po raz **szósty** z rzędu stoi krajowy **Heroic** (Valais — Chersonese), który dał 56 zwycięzców w 141 gonitwach na sumę 53.213 funtów. W dotychczasowej karierze stadnej Heroic dał już ogółem 342 zwycięzców w 717½ gonitwach na sumę 220.085 fst., co jest sumą wyjątkową nawet na angielskie stosunki.

Następne miejsce na liście reproduktorów zajmuje krajowy **Spearfelt** (po Spearhead) 135 gon. na sumę 29.072 fst., po czym dopiero importowane z Anglii **The Buzzard** (po Spion Kop) — 28.673 fst., **Pantheon** (po Tracery) — 19.686 fst., **Gay Lothario** (po Gay Crusader) — 16.528 fst., **Chief Ruler** (po The Tetrarch) — 15,838 fst., **Baralong** (po Galloper Light) — 15.409 fst., **Beau Fils** (po Son in Law) — 15.002 fst. i **Brazen** (po Phalaris) — 14.734 fst.

Wyniki większych gonitw zagranicznych

Kempton Park, 11 października 1938.

Imperial Produce Stakes. 5.122 £ — 1200 m, dla 2-latk.

1. **Heliopolis,** og. gn. (Hyperion—Drift), lorda Derby, 51¼ kg, ż. T. Weston.
2. **Casanova,** og. (po Hyperion), lady Zia Wernher, 51¼ kg, ż. M. Beary.
3. **Admirals Walk,** og. (po Hyperion), Sir John Jarvis, 51¼ kg, ż. D. Smith.

b. m.: Fairchance, Blue Peter, Tallboy, Mediation, Mr. Snodgrass, Streak Away, Pulcinello, Mauna Kea, His Highness, Winning Lot, Banco, Fairhurst, Auratum, Kitty Frisk, Ella, Kahuana.

Wygrane o łeb — 2 dł. Czas: 1:14,8. Zakłady: 7:2, 13:8, 20:1.

Newmarket, 11 października 1938 r.

Limekiln Stakes. 1.263 £ — 2000 m.

1. **Pappageno II,** 3 l. og. kaszt. (Prince Rose — Kassala), F. X. Hartigan, 50 kg, ż. Gordon Richards.
2. **Dardanelles II,** 3 l. og. (po Rustom Pasha), ks. Aga Khan, 54½ kg, ż. C. Smirke.
3. **Hesperian,** 3 l. og. (po Colorado Kid), J. A. Hirst, 52½ kg, ż. H. Wragg.

b. m.: Glen Loan, Monument, Merry Call, Fair Copy.

Wygrane o ½ — 2 dł. Czas: 2:06. Zakłady: 4:1, 100:6, 10:1.

Newmarket, 11 października 1938.

Newmarket Oaks, 1.037 £ — 2.600 m, dla 3 l. klaczy.

1. **Faerie Queene,** kl. c. gn. (Solario — Rose of England), Sir John Jarvis, 55¼ kg, ż. E. Smith.
2. **Argolide,** kl. (po Tourbillon) M. Boussac, 55¼ kg, ż. C. Elliott.
3. **Boscave,** kl. (po Bosworth) lorda Portal, 53 kg, ż. Gordon Richards.

b. m.: Sly Abbess, Ashtoreth, Stafaralla, Night Bird, Debit, Ocean Base.

Wygrane o szyję — 2 dł. Czas: 3:1,5. Zakłady: 11:2, 7:2, 20:10.

Newmarket, 12 października.

Cambridgeshire Stakes. Hdcp. 2.000 £ — 1800 m.

1. **Helleniqua,** 5 l. kl. gn. (Agathos — Hallatte), Jacques Meller, 43½ kg, ż. B. Guimard.
2. **Khasnadar,** 4 l. wał. (po Kantar), A. K. Macomber, 53½ kg, ż. S. Elliott. (Koń francuski).
3. **Domaha,** 4 l. og. (po Vatout), J. A. Swan, 49 kg, ż. Gordon Richards. Biegało 29 koni.

Wygrane o łeb — łeb. Czas: 1:51,8. Zakłady: 50:1, 8:1, 100:9.

Trzy pierwsze konie są hodowli francuskiej.

Newmarket, 12 października 1938.

Cheveley Park Stakes, 2.015 £ — 1.200 m, dla 2 l. klaczy.

1. **Seaway,** kl. gn. (Fairway — Cachalot) J. S. Courtauld, 56¼ kg, ż. T. Lowrey.
2. **Aurora,** kl. (po Hyperion) lorda Derby, 54 kg, ż. R. Perryman.
3. **Galatea II,** kl. (po Dark Legend) R. S. Clark, 54 kg, ż. M. Beary.

b. m.: 10 klaczy.

Wygrane o ½ — 1 dł. Czas: 1:13,6. Zakłady: 20:1, 3:1, 9:2.

Newmarket, 14 października 1938.

Prendergast Stakes. 1.205 £ — 1.000 m, dla 2-latk.

1. **His Highness,** og. siwy (Hyperion — Moti Ranee) Esmond Hermsworth, 54 kg, ż. J. Crouch.
2. **Yakimour,** kl. (po Blenheim) ks. Aga Khan, 59 kg, ż. C. Smirke.
3. **Caxton,** og. (po Sickle) J. E. Widener, 58½ kg, ż. P. Beasley.

b. m.: Prometheus, Cougar, Tydeus, Mediation, Dispenser, Gulliver II.

Wygrane o łeb—½ dł. Czas: 1:01.

Middle Park Stakes. 3.030 £ — 1.200 m, dla 2-latk.

1. **Foxbrough II,** og. gn. (Sir Gallahad — Marguerite) William Woodward, 57¼ kg, ż. P. Beasley. **(koń amerykański).**
2. **Blue Peter,** og. (po Fairway) lorda Rosebery, 57¼ kg, ż. E. Smith.
3. **Rogerstone Castle,** og. (po Mr. Jinks) D. Thomas, 57¼ kg, ż. C. Elliott.

b. m.: Cosmopolitan, Cockpit, Titan, Salarrhodon, Auratum, Quite Contrary, Hastings.

Wygrane o 1½—3 dł. Czas: 1:15.

Mediolan, 16 października.

Gran Criterium. 100.000 lirów — 1500 m, dla 2-latk.

1. **Bautta,** kl. gn. (Onafrasimus — Marsilia), st. Mantova, 56 kg, ż. S. Pacifici.
2. **Nera d'avorio,** kl. (po Ortello), Tesio Incisa, 56 kg, ż. J. Grassini.
3. **Erice,** og. (po Astérus), st. del Soldo, 58 kg, ż. P. Caprioli.

b. m.: Vezzano, Stadio, Spolvero, Silvano, Foscari.

Wygrane o ½ dł. — szyja. Czas: 1,35,2. Total.: 340. 73, 37, 18:10. Total. porz.: 11, 438:10.

Longchamp, 23 października 1938 r.

Prix du Conseil Municipal. 200.000 fr. — 2400 m.

1. **Nica,** 4 l. kl. (Nino — Canalette), R. Lazard, 56 kg, ż. C. Elliott.
2. **Kiss Curl,** 4 l. kl. (po Brûleur), E. de Saint Alary, 56 kg, ż. A. Semblat.
3. **Desiderio,** 3 l. og. (po Ruston Pasha). ks. de F. Lucinge, 50 kg, ż. A. Tucker.

b. m. 4. Callias, 5. Il Ka Cha, 6. Queen, dalej: Verjus, Zürs, Canot, Gay Lord, Krakow, Love Secret.

Wygrane o 1 — 2 dł. Czas: 2:31,1. Tot.: 18, 26, 28, 66:10.

Dodatek dla hodowców koni półkrwi

Próby dzielności ogierów półkrwi w zakładzie treningowym w Kozienicach



Fragment biegu myśliwskiego.

Tegoroczne próby dzielności ogierów półkrwi były drugimi z rzędu od czasu powstania Zakładu Treningowego. Odbyły się w dniach od 4 — 6 października włącznie.

Program przedstawiał się jak następuje:

I. 4.X. początek godz. 9, koniec godz. 16-ta.

1. Ocena chodów,
2. Przebieg drogami i na przełaj, zakończony jednym okrążeniem na torze ćwiczebnym. Warunki: 10 klm, 10 przeszkód stałych do 1 mtr wysokości oraz 2,50 mtr szerokości, norma czasu 40 minut. Kolejny start jeźdźców co 3 minuty.

II. 5.X. początek godz. 9-ta, koniec godz. 15-ta.

1. 10 klm przebieg trasą dnia pierwszego, norma czasu 30 min., start jeźdźców co 2 min.

III. 6.X. początek godz. 8-ma, koniec godz. 16-ta.

1. 10 klm przebieg trasą dnia pierwszego, norma czasu 25 min., start jeźdźców co 2 min.
2. Bieg myśliwski za mastrem z finiszem na torze. Warunki: dystans 5 klm, 9 przeszkód stałych. Początek biegu dla poszczególnych zastępów 30 minut po ukończeniu przebiegu przez ostatniego jeźdźca.



Gen. bryg. S. Dembiński dekoruje zwycięzców.

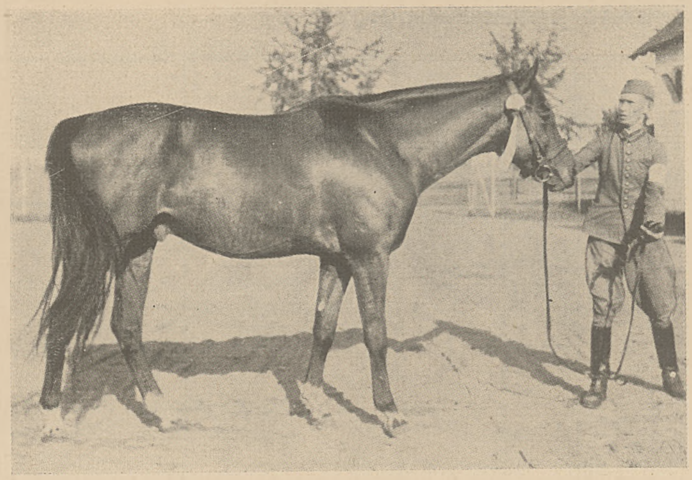
Do powyższych prób zaprawianych było przez 11-cie miesięcy 46 ogierów, zakupionych w roku ubiegłym w wieku 2½ lat , w tym: 1) ogierów krajowych prywatnej hodowli 30, 2) ogierów krajowych państwowej hodowli P. S. K. Racot — 10, 3) ogierów importowanych z Prus Wsch. prywatnej hodowli — 6.

Wychowanki P. S. K. Janów nie były w tym roku reprezentowane ponieważ przechodzą zaprawę w Janowie. Wszystkie ogiery zostały podzielone na trzy zastępy na podstawie pochodzenia i rasy; i tak w I-ym zastępie było 15 ogierów półkrwi anglo-arabskiej hodowli prywatnej, II-gi zastęp liczył 15 ogierów półkrwi angielskiej hodowli prywatnej, oraz w III-cim zastępie zmierzyły swe siły ogiery wschodnio-pruskie z racockimi beberbeckami w liczbie 16-tu.

Egzamin „dojrzałości“ zdały 44 ogiery, dwa zostały zbrakowane na podstawie ogólnych wyników z oceny chodów, eksterieru oraz przebiegów w terenie. Jeden z tych ogierów jest hodowli prywatnej, drugi państwowej. Cała stawka z małymi wyjątkami robiła nadzwyczaj dodatnie wrażenie, zarówno przy prezentacji przed zaczęciem prób, jak i po ich zakończeniu. Widać było, że konie są solidnie przygotowane przez mjr. Fabrycego. Obłożone mięśniami, sprężyście ruszające się nie wykazywały żadnego przemęczenia całorocznym, intensywnym treningiem.

Szczególnie dodatnie wrażenie robiła, jak i w roku ubiegłym stawka racockich beberbecków. Były o całą klasę lepsze od pozostałych. Ich stan zdrowotny i ogólna kondycja przez cały czas pozostawania w Zakładzie Treningowym były jaknajlepsze, co wystawia chlubne świadectwo ich racjonalnemu wychowowi przez dyr. P. S. K. Racot p. Wł. Siemieńskiego.

Ogólne rozczarowanie natomiast wzbudziły ogiery wschodnio-pruskie zarówno pod względem eksterieru, kondycji i ogólnych wyników prób dzielności. I w tym



Og. Heracles, zwycięzca II grupy, hod. Janusza hr. Tyszkiewicz-Łąckiego z Posadowa.

względzie przedstawiały stawkę dość jednolitą. Są to konie rosłe, kościste, o wątpliwej jednak konstytucji, nie dość suche i w ogóle ustępujące pod względem dzielności swoim pobratymcom—beberbeckom z Racotu. Najlepszym z nich wydaje się być „Glühwein" hodowli p. Anny v. Zitzewitz Weedern. Ogiery krajowe hodowli prywatnej, jako pochodzące z różnych okręgów hodowlanych Polski, oraz posiadające różne nasilenie krwi orientalnej lub angielskiej, przedstawiały się naogół bardzo dodatnio. Nie reprezentowały jednak typów, właściwych swej rodzimej glebie. — Ponieważ jednak okręgi hodowlane weszły niedawno w życie, należy sądzić, że za lat kilka będzie i pod tym względem lepiej i typy koni w poszczególnych okręgach bardziej się skrystalizują.

Jak widać z powyżej zamieszczonego zestawienia najlepszy przeciętny czas z trzech przebiegów uzyskał zastęp I-szy 28,6 min., na drugim dopiero miejscu stoi zastęp III-ci — 29,5 min., a zaledwie o $^1/_5$ min. gorszy czas uzyskał zastęp II-gi — 29,7 min.

Ogólne wrażenie było jednak nieco inne. Pomijając ogiery wschodnio-pruskie, beberbecki racockie uzyskały przeciętny czas 29,4 min. czyli prawie o minutę gorszy od zastępu I-go. A o ile lepiej galopowały, o ile były świeższe po każdym przebiegu! Przyczyna leży w tym, że masztalerze jadąc pierwszego dnia na ogierach zastępu I-szego nie wyczuli tempa, czego wymownym dowodem jest czas 29 min. Hindusa uzyskany przy normie czasu 40 min.!

Wnioskować możnaby więc, że przeprowadzane w Kozienicach próby nie są dostatecznym sprawdzianem **możliwości** „egzaminowanych" ogierów. I na to w przyszłości winna być zwrócona uwaga, jeśli próba ogierów w Kozienicach ma być istotną próbą.

W biegach myśliwskich natomiast wygrały konie najlepsze w poszczególnych zastępach. Czasy uzyskane w tych biegach mówią same za siebie.

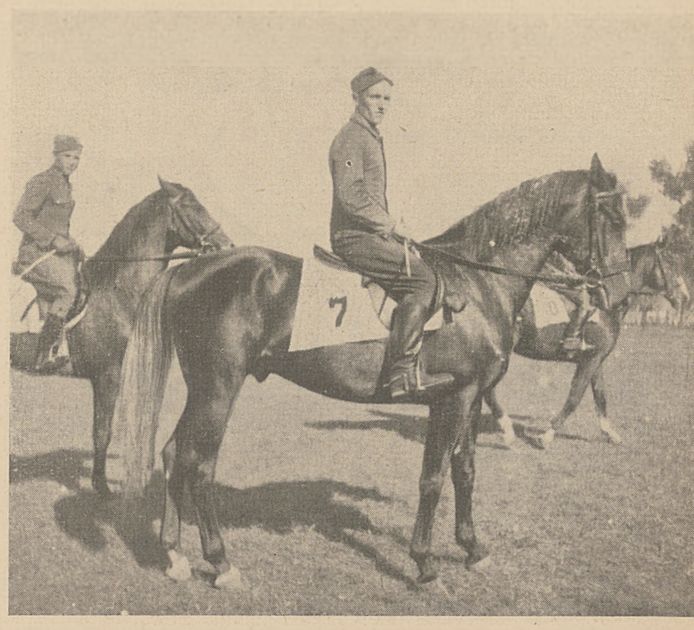
Co do pochodzenia — to 25 ogierów jest po folblutach, 2 po czystej krwi arabach, 1 po czystej krwi francuskim anglo-arabie, 8 po ogierach półkrwi angielskiej, 7 po półkrwi arabskiej, i 3 po półkrwi anglo-arabskiej.

W komisji sędziowskiej byli panowie: insp. stad państwowych inż. Jan Pszczółkowski, kierownik P. S .O. Sądowa Wisznia inż. Kazimierz Kułakowski oraz przedstawiciel hodowców z ramienia N. O. Z. H. Koni, Michał hr. Mycielski.

Organizacja prób dzielności, sprawność w podprowadzaniu koni oraz punktualność wykonywania programu— wzorowe.

Uderzyło również znakomite przygotowanie koni.

W ostatnim dniu zawodów przybyli pp. Szef Remontu gen. S. Dembiński, nacz. wydz. chowu koni, inż. W. Pruski, prezes P. Z. J. płk. dypl. Z. Brochwicz Lewiński, prezes W. I. R., inż. Przedpełski, wice prezesi N. O. Zw. H. K., J. Bronikowski i J. Grabowski oraz liczni hodowcy, okazując duże zainteresowanie odbywającymi się próbami.



Og. „Dodo", zwycięzca I grupy, hod. p. Leona Bronikowskiego z Rzegocina.

Wynik prób obrazuje poniższe zestawienie:

L. p.	Nazwa i pochodzenie ogiera	Hodowca ogiera	Przebiegi I 10 klm. norma czasu 40 m.	Przebiegi II 10 klm. norma czasu 30 m.	Przebiegi III 10 klm norma czasu 25 m	przeciętna	Bieg myśliwski 5 klm. miejsce	Ocena eksterj. 5—wybitny 4—b. dobry 3—dobry 2—dostat.	Uwagi	Przydział do P. S. O.
	ZASTĘP I-SZY							Punkty		
1	Hindus xo (Junak II o—Kraska xo)	Państw. Maj. Bogusławice	29	28	—	—	Wygrany w czasie 14½ m.	2	III - go przebiegu nie ukończył, jeździec spadł.	P.S.O. Drogomyśl
2	Harnaś o (Junak o—Arabka o)	Kaz. Pułaski Lubiatów woj. Łódzkie	31¼	27½	22¼	27		2		„ Bogusławice
3	Hajduk o (Impet o—Sylwia II o)	Ant. Szańkowski Kępie woj. Kieleckie	34	31¾	27	30¼		2		„ Drogomyśl
4	Hejnał xo (Impet o—Beduinka III x)	„ „	31¼	29¾	24¾	28¾		3		„ „
5	Dobrodziej xo (Dahoman XIX o—Marsala xo)	Jerzy hr. Jezierski Worotniów woj. Wołyńskie	34½	28¾	24	29½		3		„ Białka
6	Zimny Drań xo (Vallon IV xxoo—Bajka X xo)	Andrzej Deskur Sancygniów woj. Kieleckie	36	28	22½	28¾		3		„ Drogomyśl
7	Dodo xo (Schagya X-17 o—Danusia x)	L. Bronikowski Rzegocin woj. Poznańskie	32	27	21½	26¾	I	3		„ Białka
8	Huragan xo (Jaszmak oo—Bohaterka x)	St. hr. Korz.-Łącki Posadowo woj. Poznańskie	30¼	28½	22½	27¼	III	3		„ Starogard
9	Hektor xo (Illuminator xx—Narta xo)	„ „	32½	29	20¾	27½		2		„ Starogard
10	Posłaniec xo (Wulkan xx—Loda II xo)	Al. hr. Ledóchowski Smordwa woj. Wołyńskie	32¾	29	25	28¾		3		„ Białka
11	Modniś xo (Fiesole xo—Mirta xo)	Ord. Twardowskich Kobylniki woj. Poznańskie	29¾	27½	23¾	26¾	II	2		„ Łąck
12	Rozmach xo (Amurath-Schagya I o—Gazlanka xo)	Państ. Maj. Białka woj. Lubelskie	33½	29½	24¾	29¾		2		„ Białka
13	Hałas xo (Amarant xo Han.—Ptysza x)	Ig. hr. Mielżyński Iwno woj. Poznańskie	38	31	25	31¼		2		„ Starogard
14	Erbe xo (Ibn Rahal oo — Quarenta x)	M. Jouanne Klęka woj. Poznańskie	35¼	29¼	25½	30		2		„ Gniezno
15	Togo xo (Tripolis xo — Zuza xo)	Zygm. Chłapowski Stawiany woj. Poznańskie	34¾	28	23½	28¾		4		„ Gniezno
	ZASTĘP II-GI									
1	Huzar x (Funkpruch xx—Dostojna x)	Maj. Państw. Bogusławice	35	27½	24½	29	Wygrane w czasie 19 m.	3		P.S.O. Bogusławice
2	Ausländer x (Finnländer xx — Gwiazda x	Antoni Budny Bychawa woj. Lubelskie	42½	27¾	23½	31¾		3		„ Gniezno
3	Hajsyn x (Büvesz xx—Ukraina x)	M. J. hr. Grocholska Planta woj. Lubelskie	39½	27	25	30½		2		„ Białka
4	Herszt x Bb. (Horoskop xx—Ophelia x Bb.)	Jerzy hr. Jezierski Worotniów woj. Wołyńskie	38¼	28¼	25	30½		3		„ Łąck
5	Zew x Bb. (Horoskop xx—Osa x Bb.)	„ „	36	26¾	23½	28¾		2		„ „
6	Hafiz x (Czekan xx—Leda x)	Michał hr. Mycielski Gałowo woj. Poznańskie	39¾	35½	23½	32¾		2		„ „
7	Hindus x (Favo x—Igliczka x)	„ „	34	29	24½	29½		2		„ Sieraków

L. p.	Nazwa i pochodzenie ogiera	Hodowca ogiera	Przebiegi I 10 klm, norma czasu 40 m	II 10 klm, 30 m	III 10 klm, 25 m	przeciętna	Bieg myśliwski 5 klm miejsce	Ocena ekster. 5—wybitny 4—b. dobry 3—dobry 2—dostat.	Uwagi	Przydział do P. S. O.
	ZASTĘP II-GI									
8	Hołupiec x (Wiederhall xx—Bujna x)	Ig. hr. Mielżyński Iwno woj. Poznańskie	32	25¾	22½	27¼		2		P.S.O. Gniezno
9	Herakles x (Illuminator xx— —Sulamita x)	St. hr. Korz.-Łącki Posadowo woj. Poznańskie	33¼	29½	25	29½	I	4		„ Berdówka
10	Solfeż x (Karambol xx—Syrena x)	Ord. Twardowskich Kobylniki woj. Poznańskie	35	30½	—	—	I.I	3	Czas w III-cim przebiegu przekroczony z winy jeźdźca	„ Łąck
11	Fidelio x (Double Hind xx— —Fanfara x)	J. Hutten-Czapski Modrze woj. Poznańskie	35	30½	24½	30		2		„ Gniezno
12	Hasan x (Seeadler x—Halama x)	„ „	34	30	23¾	32¾		2		wybrakow.
13	Kadet x (Palatyn xx—Kamila x)	Ter. ks. Lubomirska Wielichowo woj. Poznańskie	33	28½	22½	28		2		„ Drogomyśl
14	Irydjon x (Knickebein xx—Tęcza x)	Henryk hr. Potocki Chrząstów woj. Kieleckie	33	28¾	23¼	29		2		„ Berdówka
15	Quaker x (Quargel xx—Afera x)	A. hr. Ledóchowski Ostrożec woj. Wołyńskie	32	29	22¾	27¾	II	2		„ Białka
	ZASTĘP III-CI									
1	Horoskop x Wschpr. (Horror x Tr.—Eibe x)	Ortman Luisenvalde Prusy Wschodnie	34½	29	31	31½	Wygrany w czasie 13¼ m.	3		P.S.O. Sieraków
2	Herbst x (Helios x—Herrin x)	Fr. v. d. Goltz Campenen	35	27½	23	28½		3		„ „
3	Glühwein x (Hornist x Tr.— —Germania x)	Anna v. Zitzewitz Weedern	33¾	27½	23½	28¼		3		„ „
4	Hölderlin x (Hörnerklang x—Aringa x)	Emil Stepputat Schönheide	33¾	28¾	24	28¾		3		„ „
5	Goldschmied x (Goldlack x Tr.—Adana x)	Gustaw Toruński Paberdschen	34¾	40	25	33¼		3		„ Gniezno
6	Pergamon x (Perkoe x—Huldvolle x)	Oskar Isokeit Ragnit	35	30	22¾	29¼		3		„ Starogard
7	Ranek x (Faust xx—Illona x Han.)	P.S.K. Racot	37½	28	26½	30½	III	3		„ „
8	Most x Bb. (Faust xx—Madeira x Bb.)	„ „	40¾	28¼	25½	31¼		3		„ Gniezno
9	Pech x Bb. (Faust xx—Pepita x Bb.)	„ „	37¾	27¼	23¼	29¼		4		„ Racot
10	Aryjczyk x Bb. (Faust xx—Annchen x Bb.)	„ „	36¾	28½	22	29¼		2		„ Łąck
11	Aspekt x Bb. (Faust xx—Aspe x Bb.)	„ „	39½	32	20	30¼	I	4		„ Sieraków
12	Mruk x Bb. (Faust xx—Myriade x Bb.)	„ „	34	26¼	23	27¾	II	4		„ „
13	Lampart x Bb. (Gardist xx—Lupus x Bb.)	„ „	34¾	30½	26	30½		4		„ Łąck
14	Askaro x Bb. (Gardist xx—Azais x Bb.)	„ „	34½	27½	24	28½		3		„ Sieraków
15	Antokol x Bb. (Gardist xx—Apolda x Bb.)	„ „	34½	27	24½	28¼		3		„ Gniezno
16	Ungar x Bb. (Gardist xx—Uncja x Bb.)	„ „	34	26¼	23½	28		2		wybrakowany

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Plan przeglądów stad zbiorowych i prywatnych w powiecie sieradzkim w r. 1938

Data i godz.		Miejsce przeglądu	U w a g i
7.XI.38 r.	12-ta	gm. Zduńska-Wola	Przyjazd autobusem
7.XI.38 r.	15-ta	maj. Wojsławice	środki lok. z Wojsławic do Zduń. Woli. Nocleg.
8.XI.38 r.	9-ta	gm. Szadek	środk. lok. do gm. Szadek z Wojsławic
8.XI.38 r.	13-ta	maj. Prusinowice	środ. lok. z Prusinowic do Szadku nocleg
9.XI.38 r.	9-ta	gm. Krokocice	środ. lok. do Krokocic z Prusinowic
9.XI.38 r.	13-ta	maj. Jeżew	środ. lok. z Jeżewa do Krokocic. Nocleg
10.XI.38 r.	9-ta	gm. Wierzchy	środ. lok. z Jeżewa do Wierzch
10.XI.38 r.	13-ta	maj. Chodaki	środ. lok. z Chodak do Wierzch. Nocleg w Zadzimiu
11.XI.38 r.	9-ta	gm. Zadzim	
11.XI.38 r.	13-ta	maj. Otok-Zalesie	środ. lok. do gm. Zadzim z Zalesia. Nocleg
12.XI.38 r.	9-ta	gm. Rossoszyca	środ. lok. do Rossoszycy z Zalesia
12.XI.38 r.	13-ta	maj. Kamionacz	środ. lok. z Kamionacza do Rossoszycy. Powrót do Sieradza
14.XI.38 r.	11-ta	gm. Wróblew	środ. lok. do autobusu do Sieradza
14.XI.38 r.	14-ta	maj. Kobierzycko	środ. lok. z Kobierzycka do Wróblewa. Nocleg
15.XI.38 r.	9-ta	gm. Charłupia-Mała	środ. lok. z Kobierzycka
15.XI.38 r.	11-ta	maj. Biskupice	środ. lok. z Biskupic do Charłupi
15.XI.38 r.	16-ta	maj. Zerosławice	środ. lok. z Biskupic do Zerosławic. Nocleg
16.XI.38 r.	9-ta	gm. Bartochów	środ. lok. z Zerosławic
16.XI.38 r.	13-ta	maj. Tubądzin	środ. lok. z Tubądzina do Bartochowa. Nocleg
17.XI.38 r.	9-ta	maj. Inczew	
17.XI.38 r.	13-ta	maj. Dziebędów	środ. lok. z Inczewa do Dziebędowa. Nocleg
18.XI.38 r.	9-ta	gm. Gruszczyce	środ. lok. z Dziebędowa
18.XI.38 r.	13-ta	maj. Wrząca	środ. lok. z Wrzącej do Gruszczyc. Nocleg
19.XI.38 r.	9-ta	maj. Kliczków-Mały	środ. lok. z Wrzącej do Kliczkowa
19.XI.38 r.	13-ta	maj. Kliczków-Wielki	środ. lok. z Kliczkowa — Małego. Powrót do Sieradza
21.XI.38 r.	10-ta	gm. Męka	środ. lok. do Sieradza do autobusu
21.XI.38 r.	13-ta	gm. Bogumiłów	środ. lok. z gm. Męki. Nocleg w Dąbrowie.
22.XI.38 r.	9-ta	maj. Dąbrowa	
22.XI.38 r.	13-ta	maj. Dębołęka	środ. lok. z Dąbrowy do Dębołęki. Nocleg
23.XI.38 r.	9-ta	gm. Barczew	środ. lok. z Dębołęki do Barczewa
23.XI.38 r.	12-ta	gm. Brzeźnio	środ. lok. z Barczewa do Brzeźnia. Gm. Brzeźnio przygotowuje nocleg
24.XI.38 r.	9-ta	gm. Godynice	środ. lok. z Barczewa
24.XI.38 r.	13-ta	gm. Klonowa	środ. lok. z Godynic do Klonowej Nocleg w Górce Klonowskiej
25.XI.38 r.	9-ta	maj. Górka-Klonowska	
25.XI.38 r.	13-ta	gm. Złoczew	środ. lok. z Górki Klon. Nocleg w Lututowie
26.XI.38 r.	9-ta	maj. Wolnica	środ. lok. z Lututowa do Wolnicy
26.XI.38 r.	13-ta	gm. Majaczewice	środk. lok. z Wolnicy do Majaczewic.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych" Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 39 m. 3. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa". Rachunek w P. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1,75 gr **Nr 31**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, ½ strony 100 zł, ⅓ strony 65 zł, ¼ strony 50 zł, 1/6 strony 40 zł, ⅛ strony 30 zł, 1/16 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 2 zł, za wiersz, lecz nie mniej niż 10 zł za całość.
Ogłoszenia płatne z góry. Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice 10 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Al. Ujazdowskie 39.

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

5413 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, ul. Okólnik 10, tel. 6-44-59

Ośrodki hodowli koni, które dostarczyły od 5 do 10 koni remontowych w r. 1937/8
(ciąg dalszy)

L.p.	Nazwisko i imię hodowcy	Miejscowość	Powiat	W 1	W 2	A K	A C	AL	ALO	M	Razem
	Woj. poleskie										
1	Roth Eugeniusz	Kopyły	Brześć n/B.	1	1	3	—	1	—	—	6
	Woj. pomorskie										
1	Andrzejewski Michał	Niegibalice	Nieszawa	3	1	1	—	—	—	—	5
2	Fundacja Skarbków	Osięciny	„	4	2	1	—	2	—	—	9
3	Ike-Duninowski Antoni	Borucinek	„	6	—	—	—	—	—	—	6
4	Borzewski Artur	Długie	Rypin	3	2	—	—	—	—	—	5
5	Siemiątkowski Jerzy	Wąpielsk	„	4	1	—	—	—	—	—	5
6	Spad. Gniazdowskiego Franciszka	Warpalice	„	2	1	2	—	—	—	—	5
7	Spad. Gniazdowskiego Antoniego	Radziki Małe	„	6	—	—	—	1	—	—	7
8	Rost Otto	Zalesie	Szubin	5	2	—	—	1	—	—	8
9	Skórzewski Zygmunt	Ojrzanowo	„	4	—	—	—	1	—	—	5
10	Załuski Wacław	Pińsko	„	5	2	—	—	1	—	—	8
11	Żółtowski Edward	Słupy	„	3	1	1	—	3	—	—	8
12	Komierowski Tomasz	Komierowo	Sępólno	6	3	—	—	—	—	—	9
13	Buettner Walter	Wysoka Mała	Wyrzysk	6		—	—	—	—	—	6
14	Chłapowski Mieczysław	Bagdad	„	6	2	1	—	1	—	—	10
15	Jezierska Izabella	Dębno	„	3	1	2	—	—	—	—	6
16	Pampe Rudolf	Tuszkowo	„	1	4	—	—	—	—	—	5
17	Kronenberg Leopold	Wieniec Brzezie	Włocławek	4	2	—	—	—	—	—	6
18	Racięcki Adam	Modliborz	„	6	1	—	—	—	—	—	7

Ośrodki, które dostarczyły 11 i więcej koni rem.

L.p.	Nazwisko i imię hodowcy	Miejscowość	Powiat	W 1	W 2	A K	A C	AL	ALO	M	Razem
	Woj. poznańskie.										
1	Bartsch Kurt	Babkowice	Gostyń	8	1	3	—	1	—	—	13
2	Czarnecki Stanisław	Gogolewo	„	10	4	2	—	—	—	—	16
3	Ciążyński Kazimierz	Miniszew	Jarocin	7	4	—	—	1	—	—	12
4	Ciążyński Teodor	Tursko	„	17	10	1	1	2	—	—	31
5	Jouanne Maks	Klęka	„	25	7	4	1	3	—	—	40
6	Chełkowski Józef	Kuklinów	Krotoszyn	11	2	1	—	3	—	—	17
7	Chełkowski Szczęsny	Dzierżanów	„	10	6	—	—	3	—	—	19
8	Chosłowski Janusz	Czarnysad	„	7	3	5	—	1	—	—	16
9	Ciążyński Władysław	Ustków	„	25	18	1	—	3	—	—	47
10	Czartoryski Olgierd	Baszków	„	5	3	1	—	2	—	—	11
11	Kęszycki Karol	Karczewo	Kościan	12	5	1	1	—	—	—	19
12	Lossow Józef	Gryżyna	„	16	4	—	—	—	1	—	21
13	Thiel Stanisław	Doruchów	Kępno	6	6		—	—	—	—	12
14	Mielżyński Andrzej	Pawłowice	Leszno	12	5	2	—	4	—	—	23
15	Hildebrandt Hans	Śliwno	Nowy Tomyśl	17	11	1	—	2	—	—	31
16	Łącki Stanisław	Posadowo	„	75	5	—	—	—	—	—	80
17	Malinowski Andrzej	Miedzianów	Ostrów	9	3	2	—	1	—	—	15
18	Hutten-Czapski Józef	Modrze	Poznań	14	2	—	—	—	—	—	16
19	Hebanowski Bogumił	Gaj Wielki	Szamotuły	11	3	1	—	1	—	—	16
20	Markowicz Tadeusz	Młodasko	„	5	7	—	—	1	—	—	13
21	Mycielski Michał	Gałowo	„	13	1	1	—	2	—	1	18
22	Skrzydlewska Waleria	Nowawieś	„	7	5	—	—	1	—	—	13
23	Twardowska Helena	Kobylniki	„	19	5	—	—	1	—	—	25
24	Jouanne Elżbieta	Łękno	Środa	10	8	—	—	1	—	—	19
25	Mielżyński Ignacy	Iwno	„	32	10	1	—	1	—	—	44
26	Mielżyński Jerzy	Drzązgowo	„	10	—	2	—	—	—	—	12
27	Lehmann-Nitsche Eberhard	Iłówiec	Śrem	9	2	—	—	—	—	—	11
28	Raczyński Roger	Rogalin	„	7	3	—	—	1	—	—	11
29	Chłapowski Zygmunt	Stawiany	Wągrówiec	9	2	—	—	—	—	—	11
30	Grabski Edward	Biaganowo	Września	12	1	3	3	1	—	—	20
31	Unrug Karol	Cerekwica	Żnin	7	3	—	—	1	—	—	11
32	Bronikowski Leon	Rzegocin	Kalisz	7	6	—	—	—	—	—	13
33	Iwańczyk Stefan	Biskupie	Konin	10	2	1	—	—	—	—	13
34	Kwilecki Mieczysław	Maliniec	„	11	—	—	—	1	—	—	12
35	Mańkowski Stanisław	Kazimierz B.	„	15	6	—	—	2	—	—	23
36	Karśnicki Ksawery	Karszew	Koło	7	4	2	—	2	—	—	15

(D. c. n.)

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, 1 LISTOPADA 1938 ROKU

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

ADRES REDAKCJI:

AL. UJAZDOWSKIE 39 m. 3. TEL. 9-25-20

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.